Nr. 119 Sobota 2 (15) maja 1915 r. Rok X.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 18-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 6—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	roczn.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. Nekrologi po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Wiersz petitowy zajmuje miejsce 14⁰ mm kw.
Numer pojedyńczy 5 kop.

„W trudnych warunkach."

Zamieszczony w ostatnim numerze piotrogrodzkiego „Głosu Polskiego" wywiad p. Ed. Bartkiewicza u Leonidasa Andrejewa w sprawie stosunków polsko-rosyjskich niewątpliwie zasługuje na uwagę, ze względu na to, że opinie p. Andrejewa, wybitnego pisarza rosyjskiego, są jakby syntezą poglądów liberalistów rosyjskich na sprawę polską wogóle i na stosunki polsko-żydowskie w szczególności.

W rozmowie z p. Bartkiewiczem Leonidas Andrejew nie pominął żadnej z nut, które rozbrzmiewały w prasie rosyjskiej w kwestyi polskiej ostatnimi czasy — potrącił o wszystkie.

Jak tylu innych postępowców rosyjskich, p. Andrejew „od wczesnej młodości", sądził, „iż Polska powinna być wolną."

To, bowiem—twierdzi p. Andrejew—było stałem dążeniem rosyjskiego postępowego kierunku społecznego, nawet wówczas gdy Polska zapadała w stan rezygnacyi i uprawiała różne lojalizmy.

Społeczeństwo rosyjskie nigdy nie popierało żadnej akcyi wymierzonej przeciwko innym narodowościom w państwie, czynili to tylko „pachołkowie" i „karyerowicze," rozumiejący, iż mają sposobność do wzbogacenia się kosztem cudzym. P. Andrejew ma żal do polaków, iż szukając wyjścia z sytuacyi ciężkiej, „zaczęli nabierać przekonania o niedołęstwie rosyjskiej pracy wolnościowej," że doszli do przeświadczenia, iż postępowcy rosyjscy to „ludzie dobrzy, mają piękne zamiary, lecz niczego zrobić nie mogą."

Zdaniem p. Andrejewa, jest to błąd, gdyż „opinia zachodu nie zadała sobie trudu sięgnięcia do głębi rzeczy."—Postęp rosyjski „znajduje się w wyjątkowo trudnych warunkach," wszak te osławione czterdzieści lat błąkania się po puszczy, na jakie w Biblii był skazany Mojżesz, u nas skończyły się dopiero teraz." Polska i Europa nie widzą wewnętrznej strony życia rosyjskiego. A jednak idee postępowe odegrywają w Rosyi rolę poważną—i polacy, negując rolę postępu rosyjskiego źle czynią. „Polacy nie zastanawiali się nad tem, co znaczy „verba volant" i że na to, aby je wcielić w czyn, potrzebny jest współudział żywych sił społeczeństwa rosyjskiego."

„Prócz efektu międzynarodowego odezwa Zwierzchniego Wodza, wydana bardzo a d h o c, zjednała serca polaków, a przedewszystkiem rosyan, jako ustępstwo dla ideologii społeczeństwa, które ochrzciło wojnę, jako „wyzwoleńczą" i cały postęp skupił swe wysiłki dla jej wprowadzenia. Przy realizowaniu wyników wojny, biorąc pod uwagę, takie trzeźwe stanowisko, głos społeczeństwa i jego opinia w stosunku do Polski bardzo zaważy na szali."

Dlatego też—mówił dalej p. Andrejew—wzajemna wojna wewnętrzna, która, aczkolwiek przyzwoicie, toczy się o żydów między Polską a społeczeństwem rosyjskiem pożyteczna jest dla kogoś trzeciego, gdyż szkodzi rosyanom, szkodzi polakom, szkodzi żydom, lecz najbardziej, mojem zdaniem, szkodzi polakom."

P. Andrejewa gniewa nie to, że włościanin polski jest antysemitą, lecz fakt iż antysemityzm ów pochwala inteligencya polska, że w sprawie żydowskiej opinia polska uznała jakoby oficyalny stosunek do żydów, a tem „wykopała dół pomiędzy sobą a inteligencyą rosyjską."

Z dalszych oświadczeń p. Andrejewa—dowiedzieć się można, że postępowa inteligencya rosyjska, mając przed sobą sprawę polską i sprawę żydowską, świadomie popiera tę drugą, poniechawszy pierwszej. Wstręt, co prawda, ogarnia p. Andrejewa—i jemu podobnych, gdy jakiś tam Arabażin miota oszczerstwa na Polskę, ale katechizm postępu i liberalizmu rosyjskiego każe p. Andrejewom milczeć. I milczą, podziwiając „silną wolę" żydów, którzy „nie bacząc na tyle doznanych prześladowań nie zginęli i zachowali siebie."

P. Andrejew twierdzi przytem, że społeczeństwo polskie, o ile chce iść razem z inteligencyą rosyjską, która jakoby jedna tylko może spełnić Polsce obietnice—powinno przyjąć testament demokracyi rosyjskiej, czyli uznać zasadę szerokiej tolerancyi wszystkich narodowości, a więc i żydów.

W kwestyi rozstrzygnięcia sprawy polskiej przez Dumę Państwową p. Andrejew jest zdania, iż dla załatwienia tej sprawy potrzebne „pełniej reprezentowane przedstawicielstwo", wybrane inaczej i że zasadniczo należałoby powiedzieć Polsce zjednoczonej: „urządzajcie się wewnątrz sami, jak sobie tego życzycie, to do was należy".

Tak jest w teoryi, w rzeczywistości jednak wobec „anomalii stosunków polsko-żydowskich" w sprawie polskiej niezbędną jest interwencya nie tylko rządu, lecz i społeczeństwa rosyjskiego. „Polakom dziwnem zapewne wyda się w mych ustach, dodał Andrejew, słowo „wtrącanie się", które z pojęciem o wolności zestawić trudno",—poczem wyjaśnił, iż mówiąc „to," miał na względzie „wielką współprzyjaźń", która stoi na straży wszystkich wyższych ideałów sprawiedliwości.

Tak myśli p. Andrejew—i, jak wiemy, podobne poglądy stale są wypowiadane w tej lub innej formie na łamach prasy rosyjskiej, różnych obozów postępowych.

Kwestya żydowska przesłoniła zupełnie przed postępem rosyjskim sprawę polską, która o tyle tylko dla kół tych istnieje, o ile związana jest ze sprawą „narodu wybranego".

Z postępem rosyjskim przestaliśmy się rozumieć niemal — zupełnie. Mózg polski wprost nie jest w stanie zdefiniować stosunek liberalistów rosyjskich do nas. Doktryna wolnościowa, o którą liberaliści ci kruszą stale kopie, f a k t y c z n i e kończy się tam, gdzie zaczyna się sprawa polska. Nieznajomość stosunków istotnych polsko-żydowskich jest w obozie tym wprost zadziwiająca. Liberał rosyjski wie o Polsce i jej żydach tylko tyle, ile pozwolił dowiedzieć się mu „pośrednik żydowski z „Now. Wosch." czy „Rieczi".

Oburzając się na społeczeństwo polskie za t. zw. „bojkot" żydów, ani p. Andrejew, ani nikt dotąd z pisarzy i publicystów nie sprobował nawet zbadać u właściwego źródła przyczyny tego zjawiska. Nikomu z nich przez myśl nawet nie przeszło, iż naród żywy, rozwijający się z wielkiej przeszłości historycznej i zrywający się do szerszego życia w przyszłości, nie może wyrzec się sanacyi stosunków ekonomicznych u siebie w domu, że terytoryum jego nie może być miejscem do napływu żydów z całego Imperyum, krajem, w którym tylko żyd ma prawo do handlu i przemysłu... Że żadna siła ludzka nie może zmusić narodu tego do dobrowolnego zrzeczenia się swych naturalnych praw na rzecz przybysza obcego, do podpisania wyroku śmierci na samego siebie...

I ci ludzie, nie mający najmniejszego pojęcia o istocie zagadnienia—domagają się wprost przyjęcia przez społeczeństwo polskie „testamentu demokracyi rosyjskiej"—i bardzo byliby zdziwieni, gdyby się kiedyś dowiedzieli, że podobny „testament" w kwestyi polsko-żydowskiej w gruncie rzeczy jest r e q u i e m, śpiewanem nad grobem demokracyi polskiej, gdyż testament ów toleruje wszystko, prócz tej ostatniej. Ci ludzie święcie są przekonani, że Polska stoi w kwestyi żydowskiej na gruncie „stosunku sfer oficyalnych" i zapewne nigdy nie uwierzą w istnienie zasadniczych różnic pomiędzy stanowiskiem naszem a oficyalnem.

Ci ludzie twierdzą, iż nawet odezwa Zwierzchniego Wodza jest ich zwycięstwem, a jednocześnie grożą ukaraniem nas za nieprzyjęcie ich „katechizmu" „interwencyą" w „imię wyższych ideałów sprawiedliwości".

Od wczesnej młodości „marzą o wolności polskiej", a dziś, gdy zbliża się godzina dziejowa, rzucają kamienie pod stopy znękanej Polsce, chcieliby wolność polską ubrać w strój charakterystyczny rosyjskiego szerzyciela „postępu", owego „bezpoczwiennika"—doktrynera, który zaplątał się w rozumowaniu logicznem i rąbie gałąź, na której sam siedzi.

Zgadzamy się atoli najzupełniej z p. Andrejewem, iż z wojny, którą prowadzi „wolnościowa" prasa rosyjska ze społeczeństwem polskiem, korzystać może „ktoś trzeci" i że „postęp" rosyjski był i jest istotnie „w trudnych warunkach"—bo pracuje na szkodę własną, nie rozumiejąc znaczenia sprawy polskiej.

Bez tego zaś zrozumienia wszelkie rozwodzenie się postępowców rosyjskich o „wyższych ideałach sprawiedliwości" są tylko pustym i szkodliwym frazesem.

L. R.

PROTESTY.

Otrzymaliśmy pisma następujące:

1.

Gdy prasa nasza wypowiedziała się wyraźnie w sprawie urządzania w tym roku wyścigów konnych z totalizatorem, gdy J. E. arcybiskup nasz również uznał tę sprawę za dość ważną, by rzucić swoje pasterskie słowo na szalę opinii, jest już wprost koniecznością, by komitety obywatelskie, te instytucye powołane do gojenia ciężkich ran narodowi naszemu przez wojnę zadawanych, instytucye w samej swej nazwie „obywatelskie", a więc obejmujące szeroki, nie dający się ściśle określić krąg spraw społecznych, nie pozostały biernym widzem i słuchaczem w ogólnem oburzeniu, lecz wypowiedziały się jasno i kategorycznie.

Już oddawna gra hazardowna, zwana totalizatorem, a niefortunnie związana z wyścigami konnemi, spotykała się stale z potępieniem szerokich kół poważnych obywateli naszego kraju, nic więc dziwnego, że w roku obecnym, roku pożogi wojennej, nędzy i ruiny nieomal całego kraju, wznawianie tego hazardu jest anomalią w całem tego słowa znaczeniu, jest urąganiem nędzy, jest wreszcie działalnością wprost przeciwną akcyi komitetów obywatelskich, bo demoralizującą i rujnującą całe szeregi lekkomyślnych, lecz często najbiedniejszych.

Kierując się tymi względami, my niżej podpisani zgłaszamy swój p u b l i c z n y p r o t e s t zarówno przeciwko urządzaniu w roku bieżącym wyścigów z totalizatorem, jako też i przeciwko zlekceważeniu opinii ogółu, opinii Arcypasterza i naruszeniu poważnego nastroju i godności, w jakich społeczeństwo nasze w wielkiej chwili dziejowej, aż do tej pory potrafiło się utrzymać.

Inż. Stanisław Jan Majewski.
Antoni Marylski Łuszczewski.
Hr. Adam Roniker.
Antoni Łuniewski.
Antoni Olszewski.

Członkowie Komisyi Wykonawczej Komitetu Obywatelskiego gub. warszawskiej.

2.

Wobec przywrócenia totalizatora w Warszawie przez Tow. wyścigów konnych w chwili dziejowej doniosłości, wśród pożogi wojny, ruiny kraju i grozy różnych epidemii — nie wolno kobietom polskim pozostawać biernemi.

Głos ich protestu i oburzenia powinien rozlegać się doniośle i wszędzie budzić czujność społeczną w obronie narodu od wyzysku, przez rozniecanie chciwości i zamiłowania hazardu.

A gdy w myślach zestawimy totalizatora na wyścigach w Warszawie z groszami, zbieranymi hen, daleko, w różnych krajach na rzecz zrujnowanego narodu polskiego — to braknie słów na wyrażenie potępienia gromadce hodowców koni wyścigowych, którzy ośmielili się wbrew ujawnionej woli opinii publicznej dorzucić cierń dojmującego bólu do naszych tragedyi narodowych.

Spodziewać się też należy, iż protesty wszystkich stowarzyszeń, korporacyi i ludzi dobrej woli, dbałych o przyszłość narodu, przekonają wreszcie Tow. wyścigów konnych, iż powinno dobrowolnie z n i e ś ć t o t a l i z a t o r a, by nie siał demoralizacyi i nie powiększał niedoli ogólnej — dla pomnożenia dochodów Tow. wyścigów konnych!

Zarząd Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich.

Warszawa, 10 maja n. st. 1915 r.

Z prasy polskiej.

W przełęczach karpackich.

Pod powyższym tytułem pisze w „Kuryerze Lwowskim" p. Stanisław Majerski: „..... garby, grzbiety, granie, wąwozy, i przełęcze w powijakach drutu kolczastego, najeżone armatami, a bezprzestanny ich łomot i huk, rozlegający się po kniejach sprawiają wrażenie, że tu nie ludzie, ale jakieś nadziemskie istoty ten Krępak z posad wysadzić usiłują. Może spokojniej rodziły się Karpaty, dobywając się przed milionami lat z toni mórz, niż odbywa się dziś z uraganów wojny narodzenie dla ludzkości nowej epoki.

Z dna morza epoki kredowej i trzeciorzędowej, z iłów, łupków, piaskowców pod naporem sił górotwórczych wydźwignięte, sfałdowane i wyparte po dawnem podłożu ku północy Karpaty, stały się w swej części beskidowej wałem, na którym oparły się granice Polski i Węgier. Sąsiedzi byli wogóle dobrymi dla siebie sąsiadami. Prędzej w ich ręku drgał bratni uścisk dłoni, niż wrogi oręż.

Poza Popradem na wschód, a ta w tej chwili część Beskidów nas zajmuje, podzielone góry potokami, rozmierzwione w nieładzie pasemkami i dolinami, układają się, jakby na przestrzał do głównego grzbietu, zaś poza Osławą prawie równolegle do niego.

Z rozlicznych na wsze strony wijących się dolin, najpokaźniejsza i dla życia człowieka najkorzystniejsza dolina Dołów Sanockich ciągnie zię na długość 90 klm. od Gorlic aż do Liska. Gleba w niej urodzajna zroszona obficie potokami, wysłoneczniona, stała się podstawą bujnego, ale pracowitego i znojnego życia naszych pradziadów. Świat ten ojcowie otwarli na wszystkie strony drogami, gościńcami i do swej Polski niżowej i do sąsiednich Węgier. Pomykały drogi od Dołów na zachód doliną Dunajca i Popradu od Krakowa, Bochni i Tarnowa na Sącz i Muszynę do Węgier. Wymykały się drożyny wszystkiemi przełęczami koło Tylicza, Konieczner, Polanki, Radoszyc poza grzbiet Beskidu. Najznaczniejszą ze wszystkich jest przełęcz Dukielska (502 m.). Na tę to właśnie przełęcz zmierzały stare drogi polskie do Węgier. Nie cierpiała tedy Polska głodu, gdy był nieurodzaj, bo temi drogami szło zboże z Węgier, a zawsze szły wina na „chrzest" do Polski. Wzrastał ruch, wzrastały miasta bogatą ludnością, która nie szczędziła grosza ani na swe wygodne życie, ani na chwałę Bożą, ani na naukę. Praca polska stworzyła tu istny raj polski. Tu Biecz, zwany „małym Krakowem", tu ze Sanoka Grzegorz, chluba uczoności polskiej, tu Kazimierzowe Jasło, Krosno słynne swymi dzwonami na całą Polskę i miejsce urodzenia Kromera, Korczyn, ognisko płóciennictwa, Sanok z zamkiem po Kazimierzu W. i Władysławie Jagielle. Żmigród na krzyżujących się starych polskich drogach, Dukla, stacya na towary i inne. Zdroje mineralne, urządzone dla publiczności, kopalnie nafty, fabryki, dopełniają obrazu życia tutejszej ludności. Istny rój wiosek i miasteczek rozsiadł się tak po Dołach Sanockich, jako też i po całem pogórzu aż po ostatnie jego progi. Doły przecina kolej podkarpacka czyli transwersalna, a poprzeczne drogi żelazne wiążą je w przełęczach z drogami węgierskiemi. Dróg owych strzeże Przemyśl, jako twierdza na wschodzie, a Kraków na zachodzie. Kraków broni nadto dróg bramy morawskiej i śląskiej. Liczne drogi żelazne krakowskie złączone z kolejami zachodniej połaci Austro Węgier, a przez Śląsk pruski z kolejami niemieckiemi, ułatwiają przerzucanie wojsk do obrony przełęczy karpackich z południa.

Po węgierskiej stronie panuje Bardyjów nad drogami przełęczy: Polanki, Konieczner i Tylicza. Dalej na południe położony Preszów obejmuje tak te drogi, jako też i z dalszych przełęczy, jak: z Dukielskiej, Świdnika, oraz wielką drogę żelazną z Tarnowa i Krakowa na Muszynę—Leluchów. Osobny system dróg łączy wielka droga żelazna: Prze-

myśl—Chyrów—Ustrzyki dolne—Lisko — Zagórz—Łupków—Mezö Laborcz—Homonne.

Poza doliną Osławy układają się po stronie polskiej wały górskie prawie równolegle do głównego grzbietu Beskidu. Doliny są bardziej zwarte, góry mniej dostępne, grzbiet już od Dukielskiej przełęczy podnosi się znacznie wraz z całem pogórzem, przełęcze leżą w wyższych poziomach, lasy tworzą olbrzymie knieje leśne, pełne wykrotów i złomisk, bardzo przepaścistych dolin, stoki pokryte często piargami, grzbiety rozległemi paszniistemi halami, ponad które np. w Gorgonach sterczy ias nagich skalistych wierzchołków. Poza Prutem potężny wał Czarnohory wcale niedostępny z ludnością rumuńsko-ruską (huculską). Mniejsza dostępność terenu nie sprzyjała tu tak gęstej siatce dróg, jak na Zachodzie.

Wielka droga Przemyśl-Łupków przyjmuje boczne drogi: z Liska na Baligród, z Cisny przez przełęcz Rostoki górne do Humennowa, z Cisny-Woli Miechowej i Smolnika, z Wołosatego Ustrzyk górn—Lutowisk-Rabego i Ustrzyk dolnych.

Na wschodzie prowadzi wielka droga ze Lwowa na Turkę do Ungwaru przez przełęcz Sambor, zwaną po galicyjskiej stronie Siankami, a po węgierskiej przełęczą Uzsocką. Przełęcz przecina grzbiet wysokości 889 metr. wśród lesistych gór, wzniesionych ponad 1,000 m.

Przejście z przełęczy Uzsok-Sianki do Sambora przez wały i debry dla armii jest bardzo trudne. Podobne wały i debry przecina dalej na wschodzie na przestrzał kolej żelazna ze Lwowa, doliną rzeki Stryja i Oporu na Skole, Hrebenów, Tuchlę, Sławsko, Ławoczne (648 m.), gdzie tunelami przedziera się przez przełęcz do Wołowca i Munkacza.

Stolicą doliny Oporu jest Skole. Kotlina jego jest rezerwoarem ruchu ludności przypływającej z dolin bocznych Oporu, a odpływającej przez wąwóz Kłódki i tunel ku wielkiej dolinie Stryja-Sambora-Stanisławowa.

Droga Oporu wije się wśród potężnych lesistych wałów górskich, najeżonych szczytami, wznoszącymi się ponad 1,000 m., jak: Zełemianka, ze Zełeminem (1,177 m.) z prawej strony, a Korczankami z Paraszką (1,271 metrów) z lewej strony.

Pomiędzy wałami rozwierają wody doliny dla osad ludzkich i dróg, po grzbietach i na przestrzał przez nie prowadzą liczne ścieżki na połoniny. Kraj to wielkich kniei leśnych, rozległych pasznistych połonin, stromych ścian w głębokie debry spadających. Po połoninach stada bydła, po kniejach żbiki, jelenie, dziki i niedźwiedzie. Ludność tatarsko-ruska z silną przymieszką polskiej (Bojkowie).

Boczne doliny sprowadzają ruch do głównej doliny Stryja-Oporu. W dolinie Orawy wieś Koziowa. Na południe od niej, po obu jej brzegach wały górskie połoninami okryte. Sama Koziowa leży u wejścia w knieje leśne. Dno jej sięga mniej więcej do poziomu 637 m., zaś okalające ją góry wznoszą się od 900 do 1,228 m.

Z drogą Lwów—Stryj—Skole (z boku Koziowa)—Munkacz, łączą się drogi zachodnich przełęczy Beskidu i płyną wielką arteryą do Budapesztu. Ku Stryjowi prowadzi nadto droga z górnej Cisy przez Wyszków.

Niemal równolegle do głównej arteryi prowadzi kolej żelazna ze Lwowa na Stanisławów, Nadwórnę, Delatyn, z boczną z Kołomyi, wzdłuż Prutu do Dory, Mikuliczyna, Tatarowa, Worochty, przez przełęcz Jabłonicy, czyli przełęcz Tatarską do Jasienia, czyli Korosmezo na dolinę Cisy. Wreszcie ciasne przejście prowadzi z doliny Cisy—Wyszowa przez przełęcz Przysłopiecką do Rumunii.

Walki dzisiejsze w przełęczach są przeto walką o drogi do Węgier, Wiednia—Wrocławia do Niemiec i na Bałkan.

Austro-Węgry broniły tych dróg Przemyślem, Krakowem, Polska zaś tak Przemyślem jak Krakowem, nadto zamkami obronnymi po ogniskach dolin karpackich, na drodze podkarpackiej, a nawet i w samych przełęczach.

Z ziem Królestwa zajętych przez niemców.

(Łódź i Częstochowa).

Redakcyę „Dziennika Poznańskiego" odwiedził p. Antoni Ligęza-Stamirowski z Łodzi. Nazwisko to—pisze „Dziennik"—nie jest obce czytelnikom, śledzącym z żywem współczuciem niedolę ludności w nawiedzonej przez wojnę części Królestwa Polskiego. W szeregu jednostek, które tam w tym kraju łez i nędzy pośród warunków najtrudniejszych, na świeżych gruzach wojny, zabrały się do akcyi ratowania życia ludzkiego i jakiego takiego ładu społecznego, p. Stamirowski jedno z pierwszych zajmuje miejsc. Jako prezes głównego komitetu obywatelskiego stoi on razem z dzielnymi swymi współpracownikami na czele działalności ratunkowej w najważniejszem środowisku zachodniej części Królestwa Polskiego.

Informacye, udzielone przez p. Stamirowskiego, ograniczają się do ściśle rzeczowego przedstawienia akcyi komitetu obywatelskiego w Łodzi. Główną instytucyą, której komitet poświęca lwią część swej pracy i swych funduszów, są tanie kuchnie ludowe. Jest to na teraz jedyny sposób chronienia uboższej ludności od klęski głodowej. Kuchni takich funkcyonuje w Łodzi 66, z tych 13 rytualnych, przeznaczonych jest dla nędzy żydowskiej. Obiadów wydaje się dziennie 30,000, z tych 10,000 bezpłatnie, a 20,000 za opłatą 3—5 kop. Sporządzanie obiadów odbywa się pod dozorem specyalnego lekarza-hygienisty. Obiad naturalnie jest nader skromny: składa się z 0,8 litra zupy (grochówki, barszczu, kapuśniaku i t. d.) bez mięsa i ćwiartki funta chleba.

Obiady te nie cieszyły się z początku takim popytem, na jaki liczono. Tłumaczy się to tem, że oprócz obiadów każda rodzina niezamożna otrzymuje od komitetu zapomogę po 40 kop. tygodniowo na osobę dorosłą, a 25 kop. na każde dziecko. Dalej przeznaczono z lasów miejskich każdej rodzinie odpowiednią ilość drzewa na opał. Wielu przeto wolało zadowolić się jaką bądź strawą w domu, niż wyczekiwać na obiady, wydawane w kuchniach ludowych. Następnie jednak w miarę wzrostu cen na wszelkie artykuły spożywcze, frekwencya w kuchniach ludowych wzmaga się coraz bardziej. Dzieciom szkolnym wydaje się obiady częściowo bezpłatnie, częściowo po 1 kopiejce. Zasiłki, udzielone Królestwu z Poznania, przyszły ogromnie w porę działaczom łódzkim, ale są oczywiście kroplą w morzu. Dość powiedzieć, że budżet miesięczny wydatków społeczno-filantropijnych na Łódź i okolicę dochodzi do miliona rubli.

Największą troską komitetu jest sprawa dowozu żywności, który wobec wyczerpania bliższej i dalszej okolicy staje się coraz trudniejszy. Jeżeli nie uda się wynaleźć dróg i sposobów dostarczania produktów żywnościowych Łodzi, to grozi miastu klęska głodowa.

Gazety łódzkie podają następujący komunikat urzędowy:

„Zgodnie z rozkazem naczelnego dowódcy od dzisiaj wszystkim osobom wojskowym jest zakazane dawać datki podczas urządzanych co niedzielę kołek ulicznych na rzecz cierpiącej nędzę ludności Łodzi. Jeżeli osoby wojskowe chcą ofiarowywać na cele dobroczynne oszczędności ze swego żołdu to jest pożądane, aby takie datki kierowały do miejscowej komendy w Łodzi".

„Kuryer Poznański" otrzymał numer „Gońca Częstochowskiego", z którego przytacza, co następuje:

Ciekawe wyniki dał jednodniowy spis ludności, zarządzony w Częstochowie. Częstochowa teraz liczy 84,561 stałych mieszkańców, gdy w r. z. przekraczała 94,000, na skutek więc wojny ubyło 10,000 mieszkańców, nie licząc normalnego przyrostu. Zamieszkałych zaś osób chwilowo, na skutek wojny, naliczono 1 807. Szczegółowa statystyka daje następujące liczby: na ogólną liczbę mieszkańców, podaną powyżej, wypada 39,091 mężczyzn i 45,470 kobiet. Według wyznania ludność Częstochowy dzieli się, jak następuje: katolików 59,736, żydów 23,766, ewangelików 638, prawosławnych 404, mahometan 17.

Podczas tegorocznych świąt Wielkanocnych znamienny był zupełny brak pątników, przybywających zwykle tłumami na Jasną Górę. W lata minione tysiączne tłumy zapełniały na Wielkanoc świątynię Jasnogórską, teraz wojna wstrzymała cały ruch pątniczy. Brak tego napływu przyczynia się do wzmożenia nędzy, panującej w mieście.

Władze policyjne ogłosiły mieszkańcom Częstochowy, że wjazd i wyjazd z miasta dozwolony jest tylko od godz. 6-ej rano do 6-ej wieczorem. Zakazano też wszelkiego rodzaju sprzedaży i wyszynku wódki.

Bandytyzm szerzy się w Częstochowie coraz bardziej. Do mieszkania piekarza Funtowicza wpadło kilku bandytów, sterroryzowali obecnych, zrabowali wiele biżuteryi oraz 500 rubli w gotówce. Za uciekającymi wybiegła pogoń, lecz bandyci, strzelając, zniknęli w ciemnościach i nie zdołano ich schwytać. Kilku bandytów, uzbrojonych w brauningi, wpadło do mieszkania Józefa Szynczyka, właściciela domu, zrabowali 31 rubli i zbiegli. Nie schwytano ich również, jak tamtych.

Wieści ze Zgierza.

Osoba, której udało się uciec ze Zgierza do Warszawy, opowiada, że z 25,000 ludności miasta pozostało na miejscu tylko około 10,000 osób. Wszystkie fabryki są nieczynne, wskutek czego panuje okropna nędza. W samem mieście znajduje się liczna załoga niemiecka. Tor kolejki elektrycznej, łączącej Zgierz z Łodzią, przedłużono do dworca kolei fabryczno-łódzkiej. Cywilnej ludności z kolejki tej korzystać niewolno.

Zauważyć się tu daje dość dziwny objaw, że zamieszkali od kilkunastu lat w Zgierzu niemcy pośpiesznie opuszczają miasto, podobno na skutek udzielonej im przez władze wojskowe rady.

Szkoły handlowe a żydzi.

Słyszeliśmy—pisze „Dziennik Polski" — że sprawa nadania praw szkołom handlowym polskim napotyka przeszkodę tego rodzaju, że w szkołach tych, a zwłaszcza w szkołach Zgromadzenia Kupców m. Warszawy kształci się niepomiernie wysoka odsetka uczniów żydów. Ministeryum handlu zaś w porozumieniu z ministeryum oświaty i spraw wewnętrznych zgadza się na udzielenie tym szkołom praw rządowych jedynie pod warunkiem, że wtedy zostaną wprowadzone ograniczenia procentowe dla żydów, stosownie do liczby ludności żydowskiej w Królestwie Polskiem, wynoszącej około 15 proc. W ten sposób bowiem żydzi nie będą korzystali z przywileju przewagi wykształcenia nad ludnością nieżydowską.

W sprawie tej odbyło się już podobno parę narad działaczów żydowskich, którzy zastanawiali się, czy lepiej będzie pozostawić znacznie większy procent żydów w szkołach handlowych bez praw, czy też unormowany procent z prawami. Doszli zaś do wniosku, że należy starać się o prawa bez ograniczeń dla żydów, a gdyby się to nie udało—starać się o pozostawienie stanu dawnego. W tym też duchu czynione są starania śród sfer kupieckich i giełdowych, zarówno w Warszawie, jak i w Cesarstwie, gdzie żydzi mają znaczne wpływy.

Dzień polski w Paryżu.

Na jutro (3 maja) zarządził arcybiskup Paryża, kardynał L. A. Amette, wielką kwestę na rzecz Polski. Kwesta rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele St Germain l'Auxerrois, w organizacyi zaś uczestniczą prócz sfer duchowieństwa, instytucye, stowarzyszenia i osoby prywatne, wśród których spotykamy znane nam już z działalności na rzecz Polski imię księżny d'Uzes.

Wywłaszczenie w gub. mińskiej.

Według informacyi „Kuryera Litewskiego", władze gubernialne mińskie przygotowały spis własności ziemskiej, która ma uledz wywłaszczeniu na podstawie prawa, dotyczącego poddanych austryackich i pruskich. Spis wykazuje obszar 22,318 dziesięcin. Z tego lwia część, bo aż 21,255 dzies., przypada na dwa majątki: Czerwiszcze w powiecie pińskim (12,997 dz.), należące do p. Maryi Bocheńskiej z domu Dunin-Borkowskiej i Djakowicze w powiecie mozyrskim (8,258 dz.), własność Henryka i Ryszarda Lauterbachów." Ponieważ p. Bocheńska jest polką, więc nie ulega najmniejszej wątpliwości, że niedawno przez nią nabyty majątek zostanie wyłączony ze spisu posiadłości skazanych na wywłaszczenie." Co się zaś tyczy Djakowicz, to należą one do niemców rodowitych, oficerów armii pruskiej.

Z pozostałych 1,063 dziesięcin ziemi, skazanej na wywłaszczenie, 624 dzies. obejmują dwa majątki: Gaj w powiecie pińskim (434 dz.), który należy do poddanej niemieckiej nazwiskiem Susemil, oraz Dawidpole, inaczej Zacisze (190 dz.), własność poddanej austryackiej Julii Elżbiety, córki Wilhelma, Dolak.

Reszta, t. j. 439 dzies., należy do 70 blizko właścicieli i stanowi drobne działki ziemi od 216 sążni kwadratowych do 25 dz. najwyżej. W spisie tych drobnych posiadłości figuruje, jako właściciele, sporo różnych Żyłków, Gradków, Nowaków, Kozakowskich, Piotrowiczów i t. p. Są to właśnie owi ślązacy, o których niedawno pisał „Kuryer Litewski". Za pieniądze zaoszczędzone zdołali oni nieraz nabyć sobie jakie 2 albo 4 dzies. A dziś znaleźli się na liście obcych poddanych pochodzenia niemieckiego, skazanych na wywłaszczenie. Może i tym biedakom uda się dowieść swe pochodzenie słowiańskie i uratować dla siebie własny zagon roli ojczystej?

Podział ziemi, skazanej na wywłaszczenie, przedstawia się według powiatów w ten sposób: 1) piński—13,549 dz. (w tem majątek Czerwiszcze p. Bocheńskiej obszaru 12,997 dz. i maj. Gaj p. Susemil—434 dz.), 2) mozyrski—8,371 dz. (w tem majątek Lauterbachów—8,258 dz.), 3) miński—198 dzies. (w tem 190 dz. maj. Dawidpole p. Dolak), 4) nowogródzki—67 dz., 5) słucki—45 dz., 6) rzeczycki—44 dz., 7) ihumeński—41 dzies.

W powiatach borysowskim i bobrujskim spis nie wykazuje żadnej posiadłości, skazanej na wywłaszczenie.

NA WPISY.

Na wpisy do uznania Redakcyi: Emeryk Mańkowski 500 rb. — Marya Klass 2 rb. — Marya Dorszewska 12 rb. — 3 M. 1 rb. — L. J. i M. Urbanowiczówne 75 kop. — J. Wisznicka 1 rb. — P. Wisznicka 1 rb. 50 kop. — N. N. 75 kop. — I. Rowicka (z powodu nieprzyjętego honor. przez d-ra Ruszczyca) 3 rb. — Artur Russanowski 35 rb. — Piotr Kietliński 5 rb. — Oktawia, Józef i Wacław Porzezińscy (pam. brata Zygmusia) 5 rb. — Cezaryna i Oktawia Porzezińskie (pam. Jana Zawalskiego) 3 rb.— Adam Domaradzki 5 rb. — Teodor Rakowski 2 rb. — Zofia i Wacław Korycińscy (pamięci rodziców) 3 rb. — Antonina Witkowska 3 rb. — Ksiądz Dobrowolski 25 rb. — Henrykostwo Goreccy 35 rb. — Zdzisław Mierzwiński 25 rb. — W. (pam. Milana Młockiego) 5 rb. — N. N. 4 rb. 20 kop. — Tomasz Adamkiewicz 3 rb. —N. N. 10 rb. — S. O. 2 rb.

Z Królestwa.

Szkoły.
Na otwarcie [illegible] nowych 50 szkół miejskich magistrat wyznaczył rb. 47,625 i na utrzymanie ich do 1 stycznia 1916 roku 30,000 rb.

Prawa szkół prywatnych.
Posłowi do Rady Państwa p. St. Glezmerowi zakomunikowano w ministeryum oświaty, iż uzyskano ostateczne zatwierdzenie przepisów, nadających szkołom prywatnym w Królestwie Polskiem prawa szkół rządowych. Poza tem na skutek zabiegów posła Glezmera nadano takież prawa 7-klasowym szkołom żeńskim.

Uzdrowotnienie Warszawy.
Warszawski komitet sanitarny otrzymał zawiadomienie, że władze, w wykonaniu robót ku uzdrowotnieniu Warszawy i jej okolic z kosztorysem 1,677,140 rb. uznały za możebne wyasygnować 500,000 rb. Sumę tę przekazano komitetowi.

Bomby z aeroplanów.
W sobotę lotnicy niemieccy rzucili 8 bomb w pobliżu stacyi kolejowej w Brwinowie. Wszystkie te bomby wybuchły w polu i żadnych szkód nie zrządziły. Następnie około południa ukazał się aeroplan nad Utratą i rzucił sześć bomb na wille i domy prywatne. Niektóre z tych domów zostały uszkodzone, z ludzi jednak nikt raniony nie był.

Zmiana nazwy.
Majątek p. Budnego „Niemce" w pow. lubartowskim, oraz wieś, kolonię, parafię i urząd gminny tejże nazwy zostały z rozporządzenia władz przemianowane na „Lenów". Z tego powodu „Głos Lubelski" zwraca uwagę, iż w danym razie nie było właściwie żadnej racyi do zmiany nazwy, która jest dawną i ma brzmienie czysto polskie. Postępując analogicznie, trzebaby żądać od rodziny szlacheckiej „Pruskich" zmiany nazwiska...

Z Galicyi.

Teatr rosyjski.
Miejski teatr z Kijowa, pozostający pod dyrekcyą p. Bagrowa, wkrótce przyjedzie na występy do Lwowa. Przedstawienia odbywać się będą w sali „Colosseum" przy ulicy Słonecznej.

Nauczycielstwo.
Już trzeci kwartał bawi we Lwowie wiele rodzin nauczycielstwa prowincyonalnego, których położenie jest dziś więcej niż opłakane. Szczególnie przybyłe do Lwowa nauczycielki zamężne, których mężowie przebywają na polu walki, pędzą wraz z dziećmi żywot niezmiernie smutny. Co gorsza prośby ich o uzyskanie jakiegokolwiek zajęcia naj częściej pozostają bez skutku.

25-lecie Przybyszewskiego.
Do Lwowa doszła wiadomość, że teatr polski w Wiedniu urządził dnia 7 kwietnia uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 25-letniej działalności literackiej Stanisława Przybyszewskiego. Odegrano dramat „Dla szczęścia". W roli Mlickiego wystąpił gościnnie Karol Adwentowicz, rolę zaś bohaterki odegrała p. Trapszo. Ponadto występował Frączkowski (w roli Zdziarskiego) i Łuszczkiewiczówna. Przedstawienie poprzedziło odczytanie przez Przybyszewskiego noweli, na tle wybuchu wojny, o subtelnem podłożu psychologicznem. Przybyszewskiego przyjmowano owacyjnie.

Wojna.

Na wschodnim froncie

Straciwszy Szawle, a wraz z niemi i dominującą pozycyę nad częścią zajętej kolei lipawo-romeńskiej, tudzież nad drogą z Taurogów do Mitawy, niemcy rozpoczęli zażartą kontrofenzywę w celu odzyskania tej miejscowości, tak ważnej pod względem taktycznym dla ich obecnej akcyi zaczepnej w żmudzko kurlandzkiej sekcyi polsko pruskiego frontu. Ostatni komunikat sztabu Naczelnego Wodza donosi właśnie o odparciu szeregu ataków frontalnych przeciw Szawlom i o rozbiciu kolumny niemieckiej, która, zapomocą manewru oskrzydlającego, rosyan do ustąpienia z Szawli zmusić chciała. Mimo niepowodzenia, jakie pierwsze ich próby spotkało, usiłują niemcy w dalszym ciągu stracone Szawle odebrać i bitwa w tym rejonie trwa w dalszym ciągu z niesłabnącą zaciętością.

Jednocześnie z akcyą pod Szawlami prowadzą rosyanie energiczną i systematyczną ofenzywę na lewym flanku swej dyzlokacyi w tej sekcyi frontu. Ostatni komunikat notuje np. zdobycie zapomocą ataku pozycyi niemieckich pod Ejragolą na lewym brzegu Dubissy, o 25 kilometrów na południowschód od Rosień i 20 kilometrów na północ od ujścia Dubissy do Niemna położoną.

We wszystkich innych sekcyach polsko-pruskiego frontu, a także we wszystkich sekcyach centralnego frontu żadnych znaczniejszych zmian ani epizodów bojowych ostatni komunikat nie notuje.

Na froncie zachodnio galicyjskim wielka bitwa trwa w dalszym ciągu. Komunikat notuje pewne osłabienie dotychczasowego napięcia bojowego. Brak szczegółów nie pozwala bodaj w przybliżeniu bojowej linii na tym froncie zakreślić, ani też w charakterze notowanego osłabienia się oryentować: czy jest ono symptomatem załamania się akcyi i ustalenia nowej konfiguracyi strategicznej, czy też zjawiskiem przypadkowem, poprzedzającem, a może maskującem nowe ruchy w tym samym kierunku co i poprzednio prowadzone. To pewne jednak, że wielki manewr zaczepny przez lewe skrzydło ogólnej dyzlokacyi rosyjskiej nad Dniestrem rozpoczęty, bez wpływu na przebieg generalnej bitwy zachodnio galicyjskiej pozostać nie może i że powodzenie rosyan na froncie Obertyn—Czerniowce już teraz w znacznej mierze na akcyi zachodnio-galicyjskiej odbić się musiało.

W istocie, nie zadawalając się frontalnem stawieniem czoła nacierającym od strony krakowskiego frontu korpusom niemieckim, a może pragnąc tę swą akcyę obronną uzupełnić, rozpoczęli rosyanie na swem lewem skrzydle szeroki manewr zaczepny, dążąc do odrzucenia dyzlokacyi austryackiej nad Dniestrem poza Prut do Węgier i w głąb Bukowiny. Tu, jak donosi komunikat, rozwinęła się intensywna ofenzywa rosyjska w centrum dyzlokacyi bojowej i austryacy zmuszeni zostali do cofnięcia się z nad Dniestru do Obertyna i Horodenki (na szosie z Czortkowa do Kołomyi), a więc o 9—12 kilometrów wstecz. Kontrmanewr lewego skrzydła austryaków, w celu ułatwienia odwrotu ich centrum w kierunku Choćmierza na drodze z Koropca do Ottyni wykonany, został na wstępie sparaliżowany i centrum austryackie zmuszone zostało do uciążliwej walki odwrotowej na linii Obertyn—Horodenka. W ostatniej chwili notuje komunikat porażkę prawego flanku oddziałów austryackich na tej linii walczących i dalszy ich — tym razem zupełnie bezładny odwrót ku linii Prutu.

Jak widzimy, sytuacya strategiczna na wschodnim froncie staje się coraz bardziej skomplikowana. Na manewr główny niemców między Wisłą a Karpatami w połączeniu z dywersyą żmudzko-kurlandzką odpowiedzieli rosyanie manewrem naddniestrzańskim. Linia bojowego frontu zwiększa się coraz bardziej, a zwiększyć się może jeszcze więcej, albowiem wznowienie akcyi w innych spokojnych dziś sekcyach frontu najzupełniej nie jest wyłączone.

Na zachodnim froncie.

Wielka bitwa w sekcyi Lens-Arras zbliża się ku końcowi. Ostatateczne i zupełne zwycięstwo sprzymierzeńców w tej tak ważnej części zachodniego frontu już dziś jest niewątpliwe. Wszystkie główne punkty taktyczne pozycyi niemieckiej, a więc Soucher, Notre Dame de Lorette, Carency, Givenchy i Neuville, Saint-Vaast wpadły już w ręce sprzymierzeńców i kompletne wyparcie niemców z tego rejonu równoznaczne z otwarciem drogi do Douai i Valenciennes i z przełamaniem ogólnej dyzlokacyi niemieckiej — jest tylko kwestyą czasu. Gdyby nawet niemcy, korzystając ze swej wielkiej umiejętności przerzucania w najkrótszym czasie znacznych mas wojska, liczebną przewagę sobie w tej sekcyi frontu stworzyć zdołali — sytuacya tych wojsk ze względu na posiadanie taktycznych kluczy pozycyi przez sprzymierzeńców—byłaby nie tylko uciążliwa ale i niebezpieczna. Nie mówimy już o tem, że koncentracya większych sił na nowej linii frontu między Lens i Arras musiałaby pociągnąć za sobą osłabienie dyzlokacyi niemieckiej w innych sekcyach, wobec pierwszorzędnej akcyi bowiem toczącej się na froncie polskim wszelkie kombinacye koncentracyjne mogą dokonywać niemcy tylko zapomocą korpusów na jednym zachodnim froncie się znajdujących, bez osłabiania swych linii nad Niemnem, Wisłą i Dniestrem.

Wojna turecka.

Ze sprawozdania odczytanego w Izbie Lordów przez sekretarza stanu dla spraw Indyi Wschodnich margrabiego Roberta Crewe, jakoteż z doniesień prywatnych wnioskować możemy, że operacya dardanelska pod umiejętnym kierownictwem generała Hamiltona zbliża się ku zwycięskiemu końcowi. Wojna forteczna bezpośrednio przeciw ostatniej wielkiej grupie fortyfikacyi europejskiego brzegu cieśniny Kilid Bahrowi i pomniejszym grupom fortyfikacyi w rejonie Maitosem: fortom Dappirmen Burunu (na mapie członka Angielskiego Towarzystwa geograficznego Aleksandra Scotta-Derma-Burun), Czam-Kalessi, „DD" „EE" i Boghasi Kalessi jest już rozpoczęta. Wiemy już że same przez się fortyfikacye dardanelskie nie są zbyt trudne do zdobycia od strony lądu. Największe niebezpieczeństwo przedstawiałyby fortyfikacye polowe i maskowane bateryе już podczas wojny przez turków na półwyspie ustawione. Ponieważ jednak sprzymierzeńcy opanowali dominujące nad półwyspem łańcuchy górskie, przeto niebezpieczeństwo zmniejsza się dla nich do minimum.

Bardzo ważna jest informacya prywatna o wpłynięciu floty sprzymierzonej do zatoki Sari-Siglar i bombardowaniu stamtąd fortów Czanak-Kale i Nagary. Sari Siglar leży na północnej stronie przylądku Kefez. O ile więc informacya powyższa jest ścisła, mielibyśmy dowód, że cała przestrzeń wodna cieśniny aż poza Kefez jest już od min tureckich wolna.

W ostatniej chwili otrzymujemy depeszę z Londynu, iż według urzędowych informacyi podczas bombardowania fortyfikacyi dardanelskich wpadł na minę i zatonął pancernik angielski „Goliath".

Pancernik liniowy „Goliath" był statkiem siostrzanym zatopionego 5-go marca b. r. pancernika „Ocean". Zbudowany w r. 1898 miał 13,150 tonn pojemności, szybkość 19 mil morskich na godzinę, uzbrojenie składające się z 4 dział 30,5 centymetrowych, 12 dział 15 centymetrowych, 12 dział 7,6 centymetrowych i 6 dział 4 7 centymetrowych oraz z 4 rur dla wyrzucania torped 45 kalibrowych. Załoga jego składała się z 700 marynarzy, z których 500 znalazło śmierć w falach.

Strata „Goliath'a", jako jednostki bojowej nie przedstawia sama przez się wielkiej klęski. Był to jeden ze starych pancerników, który tylko do tak specyalnego zadania jak ofenzywa przeciw fortyfikacyom lądowym w roli bateryi pływającej mógł być użyty.

Najdotkliwszą stratą w danym wypadku jest zgon walecznych 500 marynarzy brytańskich.

Po zatonięciu „Goliath" we flocie angielskiej pozostają jeszcze cztery stare pancerniki tego samego typu, zbudowane w latach 1897—1899: „Vengeance", „Glory", „Albion" i „Canopus".

Kronika zagraniczna.

Widoki ofenzywy sprzymierzeńców.
Dziennikarz włoski Giuseppe Bevione zwiedził ostatnio całą linię zachodniego frontu i, opisując wrażenia swe w turyńskiej „Stampa", robi następujące zajmujące uwagi:

„Jasna jest rzecz, że wszystkie armie angielsko-francuskie przygotowwują się do wielkiego ruchu naprzód. Lecz czy taka generalna ofenzywa jest możliwa? Czy też specyalne warunki wojny pozycyjnej w okopach skazują na niepowodzenie wszelkie próby szerokiej akcyi zaczepnej?

„Zbadałem tą kwestyę gruntownie i przyszedłem do wniosku, że generalna ofenzywa jest możliwa, o ile sprzymierzeńcy będą rozporządzali wystarczającym zapasem amunicyi i rezerwy.

„Francuzi posiadają dokładne mapy dyzlokacyi nieprzyjacielskiej, ułożone na podstawie wskazówek, dostarczonych przez rekonesanse powietrzne. W istocie zasługi lotników w obecnej wojnie są zadziwiające. Nie tylko kierują oni ogniem artyleryi z zupełną precyzyą, ale ponadto robią ogromnie dokładne zdjęcia fotograficzne okopów niemieckich. Widziałem parę fotografii tego rodzaju, dokładność ich wprawiła mię w podziw prawdziwy.

„Naturalnie, że i niemcy prawdopodobnie posiadają analogiczne informacye o dyzlokacyi francuskiej. Lecz ponieważ przyszłą generalną ofenzywę rozpoczną niewątpliwie sprzymierzeńcy, przeto jasną jest rzeczą, że im w pierwszym rzędzie posłuży dokładna znajomość okopów przeciwnika; będą oni wiedzieli wszystkie jego słabe punkty i w stosunku do tego skierują swe główne ruchy zaczepne. Co się tyczy niemców—ich informacye nie mogą odegrać takiej roli, ponieważ taktyka niemiecka będzie ściśle obronną, a więc bierną.

„Jeżeli sprzymierzeńcy będą posiadali rezerwy wystarczające dla rozwinięcia swego pierwszego ruchu generalnego z taką szybkością, by po przełamaniu pierwszej linii obronnej niemców nie dać czasu na skonsolidowanie się na drugiej takiej linii, leżącej, jak ustaliły rekonesanse powietrzne, o 50 kilometrów poza linią pierwszą, kampania na zachodnim froncie będzie rozstrzygnięta".

Przerwanie komunikacyi między Anglią a Holandyą.
Przed paru dniami notowaliśmy w tem miejscu zarządzenie admiralicyi angielskiej o przerwaniu komunikacyi morskiej między Anglią a Holandyą. Obecnie paryski „Journal" podaje za „Frankfurter Zeitung" następujące wyjaśnienie tego zarządzenia:

„Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła — pisze gazeta frankfurcka— że Anglia przerwała komunikacyę z Holandyą dla dwóch powodów: najpierw przewozi ona w chwili obecnej na kontynent wielkie masy nowych wojsk, następnie zaś przygotowuje pierwszorzędnej wagi akcyę na morzu Północnem".

Sprawy wyznaniowe w Galicyi.

Pod tytułem „Sposoby propagandy zatwardziałych księży unickich", wychodzący w Piotrogrodzie „Kołokoł" zamieścił następujący artykuł, powtórzony następnie przez lwowską „Prikarpacką Ruś".

„Niektórzy z tych księży unickich w Galicyi, którzy uciekli razem z austryakami po przejściu granicy przez wojska rosyjskie, potem najspokojniej powróciwszy do swych dawnych parafii, pozostają po dawnemu zaciekłymi agentami austryaków i papizmu. Naprzykład ksiądz unicki ze w. Beremowce, pow. zborowskiego, Bazyli Matwejko, z całą rodziną na początku sierpnia wyjechał razem z austryakami i powrócił w listopadzie, gdy zgodnie z prośbą parafian we wsi tej był już duchowny prawosławny, który i nabożeństwo odprawiał i miał klucze od cerkwi.

„Pewnego razu duchowny prawosławny,

przyszedłszy do cerkwi w celu odprawienia nabożeństwa wieczornego, zastał tam ks. Matwejka, który zastąpił mu wejście: leżał na progu i stanowczo odmówił wpuszczenia duchownego prawosławnego.

Żadne prośby i perswazye nie pomogły. Matwejko oświadczył wobec zebranego ludu, że nie wpuści do cerkwi duchownego prawosławnego. Gdy duchowny prawosławny wobec tego zaznaczył, iż przybył tu nie jako samozwaniec, lecz mianowany został przez władze rosyjskie na prośbę parafian i że według prawa katolickiego, ksiądz, który opuścił owczarnię swą w trudnej chwili, traci prawo do parafii, Matwejko oświadczył, że „żadnych władz rosyjskich nie uznaje, tylko władzę metropolity Szeptyckiego". W ten sposób Matwejko kilka razy przeszkadzał odprawieniu nabożeństwa prawosławnego, aż wyprowadzeni z cierpliwości parafianie usunęli go z obejścia cerkiewnego. Jednak upór jego na tem się nie skończył. Matwejko z żoną chodzić zaczęli po wsi. W każdej chacie starali się oni wywrzeć wpływ na kobiety. Nazywali prawosławie mamoną, a prawosławnych niedowiarkami, nie wierzącymi w Matkę Boską, w męczenników świętych, w zmartwychpowstanie i t. p. puścili w obieg klątwę w imieniu papieża i nawet odpuszczenie grzechów na szereg lat z góry tym prawosławnym, którzy przestaną chodzić do cerkwi na nabożeństwo prawosławne. Podobna propaganda Matwejka wpłynęła na niektórych. Kilka rodzin przestało chodzić do cerkwi i rozbiegło się po sąsiednich parafiach unickich, gdzie Matwejko odprawiał nabożeństwo. Z nastaniem wielkiego postu, gdy rozpoczęła się spowiedź, agitacya wśród prawosławnych wzmogła się. Tym razem użyto radykalnego środka — zastraszenia, że rozbita armia rosyjska opuszcza Galicyę, że wojska austryackie ścigają i tępią rosyan, że lada dzień wszyscy rosyanie będą wypędzeni do Rosyi, a gdy powrócą wojska austryackie—wywieszają wszystkich prawosławnych, nawet tych, którzy tylko chodzili do cerkwi na nabożeństwa prawosławne.

Strach przed rzekomym powrotem austryaków podziałał na prawosławnych. Niektóre rodziny, regularnie dotąd uczęszczające do cerkwi, poszły do spowiedzi do sąsiedniej parafii unickiej we w. Kudobinice.

„Propaganda taka usilnie prowadzona jest nie tylko w Beremowcach — oświadcza „Kołokoł"—lecz i w innych parafiach prawosławnych pow. zborowskiego, skąd ludzie prawosławni, zastraszeni powrotem wojsk austryackich idą do spowiedzi do księży unickich".

Badanie lojalności niemieckiej.

„Rus. Słowo" w numerze onegdajszym donosi: Ministeryum spraw wewnętrznych, rozpocząwszy zbieranie materyałów dla opracowania projektu prawa o wprowadzeniu ziemstwa w guberniach nadbałtyckich, zadało sobie pytanie, co począć z niemcami, którzy odegrywają w kraju dominującą rolę gospodarczą? Dopuścić baronów do udziału w ziemstwie bez wszelkich ograniczeń, oznaczałoby postąpić wbrew określonemu stosunkowi znacznej części społeczeństwa rosyjskiego do wszystkiego, co niemieckie wogóle i do niemców nadbałtyckich w szczególności. Pozbawić przyszłe ziemstwo bezwarunkowo kulturalnego żywiołu niemieckiego oznaczałoby z drugiej strony powtórzyć niefortunną próbę (w gub. stawropolskiej) utworzenia ziemstwa wyłącznie włościańskiego, co znowu nie jest pożądane.

Przed zajęciem określonego stanowiska w kwestyi reprezentacyi niemieckiej w przyszłem ziemstwie, ministerstwo zarządziło poważne zbadanie wszystkich podawanych przez prasę faktów nielojalności niemieckiej.

Badanie trwa jeszcze. Sprawdzane są najszerzej liczne fakty, podawane codziennie przez prasę łotewską i rosyjską o postępowaniu niemców w chwili obecnej, gdy wojska niemieckie wtargnęły do kraju Nadbałtyckiego". Tyle „Rus. Słowo".

Informacye.

— Redaktor litwackiego tygodnika „Nowyj Woschod" skazany został na 200 rb grzywien, względnie na 6 miesięcy więzienia za zorganizowanie bez pozwolenia cenzury ankiety w sprawie udziału żydów w wojnie obecnej.

Według ostatnich wiadomości z Piotrogrodu „Nowyj Woschod" został przez władze wojskowe zawieszony.

— Kuratorowie okręgów naukowych: warszawskiego, kijowskiego i odeskiego uznają za konieczne albo zamknąć szkoły niemieckie dla kolonistów, albo wprowadzić w szkołach tych nauczanie w języku rosyjskim. Według informacyi gazety „Riecz", ministeryum oświaty sprawę tę przekaże do rozstrzygnięcia radzie ministrów.

— Według doniesień gaz. piotrogrodzkich gubernator kurski Katenin został mianowany naczelnikiem głównego zarządu do spraw prasowych.

— W guberniach kowieńskiej i kurlandkiej wprowadzone będzie moratoryum wekslowe na cztery miesiące.

— Ministeryum spraw wewnętrznych—pisze „Russk. Słowo," zajęte jest w chwili obecnej opracowaniem projektu skasowania osobistych przywilejów baronów prowincyi Nadbałtyckiej. Sprawa odnowienia archaicznego ustawodawstwa w prowincyi Nadbałtyckiej niejednokrotnie rozważana była w ministeryum, lecz każdorazowo liczono się z tem, że pozbawienie przywilejów nie może nastąpić bez wynagrodzenia, gdyż skasowanie ich pociąga znaczne straty materyalne. W chwili obecnej sprawa ta znowu wpłynęła na porządek dzienny. Według projektu skasowaniu ulegnie: 1) wyłączne prawo polowania, 2) prawo łowienia ryb i 3) prawo propinacyi. Prócz tego skasowany ma być cały szereg innych mniejszych przywilejów, będący zabytkami zwyczajów średniowiecznych.

— Minister spraw zagranicznych Sazonow wszczął w Radzie ministrów starania o konieczności dla Rosyi, nie oczekując końca wojny, przystąpienia do zbierania wiadomości o stratach, jakie ponieśli poddani rosyjscy, aby przed ukończeniem wojny zażądać wynagrodzenia tych strat przez rządy Niemiec, Austro-Węgier i Turcyi.

— W ministeryum skarbu w chwili obecnej powstał projekt opodatkowania całego rosyjskiego przemysłu włóknistego. Dochody skarbu wynosić mają z tego opodatkowania 17 milionów rubli. Postanowiono utworzyć specyalne biuro dla wszechstronnego zbadania przemysłu włóknistego.

Z życia prowincyi.

(Kores. włas. „Dzien. Kij.").

Humań, *29 kwietnia.*

W styczniu r. b. w Humaniu odbył się zjazd techników cukrowniczych, który, uznając celowość takich zjazdów, polecił zarządowi działu techniczno-przemysłowego przy humańsko-lipowieckiem T-wie rolniczem zorganizować następne zebranie w czerwcu lub lipcu r. b.

W myśl tej uchwały zarząd projektuje urządzić takowy zjazd w dniach 26—28 czerwca st. st. w Humaniu.

Zgłoszono lub staramy się o referaty następujące: 1) W. Wyszyński — Zastosowanie wodnego przenośnego transporteru. 2) E. Piekarski — Kontrola techniczna w cukrownictwie. 3) E. Grzybowski — Gospodarstwo parowe w cukrowni Ryżawieckiej. 4) J Sztark —Określenie cukru w burakach. 5) G. Grabowski — Piece wapienne w cukrownictwie. 6) J. Lubczenko — Współczesne metody selekcyi buraków. 7) J. Lubczenko — Gospodarstwo parowe cukrowni. 8) J. Widawski— Urodzajność buraków. 9) K. Witkowski — O dzieleniu odcieków pierwszego produktu. 10) S. Wolski — Różne sposoby suszenia żomu. 11) K. Ziembicki —O zmniejszeniu wapna na saturacyi.

Pragnących wziąć udział w zebraniu i referentów uprasza się o zgłoszenie do biura humańsko-lipowieckiego T-wa rolniczego do dnia 1-go czerwca st. st.

A. Jabłonowski.

Zielonków—Majdanieckie, *30 kwietnia.*

Słyszymy, widzimy i czytamy prawie w każdym numerze „Dziennika Kijowskiego" o działalności całego społeczeństwa w celu niesienia pomocy najbardziej jej potrzebującym ofiarom wojny. Z przyjemnością też komunikuję, że i u nas czynią wszyscy, co mogą aby się zrównać z innymi w tym względzie Wszyscy płacą podatki i procent od gaż miesięcznych — przeważnie do humańskiego oddziału „Pomocy ofiarom wojny", z którego też w każdym domu są skarbonki, polecone pamięci członkom rodziny — i nie naprożno, gdyż w niektórych jest sporo ofiarnych rubli.

D. 14 grudnia r. z. mieliśmy przedstawienie amatorskie, które dało czystego zysku 238 rb. 13 kop. D. 1-go lutego — drugie przedstawienie amatorskie, które dało czystego zysku 251 rb. Następnie loterya, zorganizowana i urządzona w kwietniu r. b. przez panie i panów z Wisznopola, Zielonkowa i Majdanieckiej cukrowni, dała 425 rb. 15 kop. Pieniądze te bezpośrednio i za pośrednictwem „Dziennika" rozesłane zostały we właściwym czasie komitetom i instytucyom pomocy ofiarom wojny.

Belina.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

Nominacye.

— **Marszałek** szlachty powiatu owruckiego p. Eristow mianowany został prezesem owruckiego zarządu ziemskiego; prezes wołyńskiego zarządu ziemskiego p. Lelawskij mianowany został deputatem szlachty pow. starokonstyniowskiego, obaj z pozostawieniem na dotychczasowych stanowiskach.

Urzędnik do specyalnych zleceń przy głównozarządzającym wydziałem rolnictwa i urządzeń rolnych p. Szczerbaczew mianowany został jampolskim powiatowym marszałkiem szlachty.

Różne.

— Żytomierski sąd okręgowy rozważywszy z udziałem sędziów przysięgłych sprawę oskarżonego o lichwiarstwo Moszka Portnoja, skazał go na 2 miesiące więzienia i ograniczenie praw.

— W tych dniach we wsi Boruszkowce, powiatu zwiahelskiego pożar zniszczył 34 zagrody włościańskie i zabudowania dworskie należące do p. Józefa Pułaskiego. Ponieważ włościanie byli podówczas na robotach w polu, nie uratowano nic z dobytku. Pozostało tylko bydło i konie, znajdujące się na pastwiskach.

Na pomoc ludności polskiej, która ucierpiała wskutek wojny:

Do uznania Komitetu Warszawskiego:

Pp.: B. P. K. P. Z. B. C. C. (złożone na ręce drużek I. L. M. B. D. S. i H. P. zamiast bukietów dla nich 29/IV) 51 rb. (na wpisy) — Aleksander Rostocki (zam. bukietu do wagon. p. D. ze Zdanowskich Kondrackiej) 3 rb. (na wpisy) — Aleksandrostwo Giżyccy (zam. życz. ślubn. p. Jadwidze Zarembiance (na wpisy) 5 rb. — Adam Domaradzki (na wpisy) 10 rb. — Zofia i Wacław Korycińscy (of. wojny) (pam. rodziców) 3 rb.

W dniu wczorajszym wpłynęło gotówką 72 rb. 00 kop.

Razem z poprzedniemi gotówką — 93,101 rb. 30 kop. i papierami procentowymi 55,000 rb. — Ogółem: 148,101 rb. 30 kop.

Do uznania Komitetu Kijowskiego:

Marya Klass procent od pensyi (za kwiecień) 2 rb. 75 kop. — Idalia Czerwińska 10 rb. — Marya Hulanicka (na Galic.) (za maj) 10 rb. — Henryk Lewandowski (pamięci zmarłej żony ś. p. Janiny z Jełowickich) (dla zubożałej ludności chrześcijańskiej) 2,000 rb. — Kazimierzostwo Bohdanowiczowie (zamwień. na grób ś. p. Zygmunta Mniszka (na dzieci z Królestwa) 10 rb.

W dniu wczorajszym wpłynęło gotówką 2,032 rb. 75 kop.

Razem z poprzedniemi gotówką 38,526 rub. 34 kop.

Z T-wa rz.-kat. szpitala im. St. Syroczyńskiego w Kijowie.

Od d. 1-go kwietnia do d. 1-go maja r. b. wpłynęły do kasy T-wa następujące ofiary i składki członkowskie:

1) Od p. S. Syroczyńskiej .	1,550 rb.
2) Od p. Leona Podhorskiego skł. czł.	5 rb.
3) Za pośredn. „Dzien. Kij." od różnych osób . . .	47 rb.
Ogółem .	1,602 rb.

Wydano w kwietniu r. b. na rozmaite instalacye szpitalne, roboty ziemne oraz pensye funkcyonaryuszom 1,437 rb. 79 kop.

Prezeska zarządu: *S. Syroczyńska.*

Skarbnik: *M. Pietkiewicz.*

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś 2 (15) Zygmunta Kr. M. i Anataz. B.
Jutro 3 (16) Znalezienie Krzyża św.

Wschód słońca o godz. 4 m. 14
Zachód słońca o godz. 7 m. 38
Długość dnia godz. 15 m. 24

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

D. 15 maja n. st.

Roku 1815. Patent pruski względem zaboru Poznania, Gdańska i Torunia.

Życie polskie.

— **Otwarcie przystani P. T. G.** Jutro (w niedzielę) odbędzie się otwarcie przystani Polskiego T-wa Gimnastycznego i rozpocznie się sezon sportowy roku bieżącego. Niezwłocznie po otwarciu przystani urządzony zostanie korowód, w którym przyjmie udział cały tabór T-wa oraz łodzie, stanowiące własność członków, zaczem goście T-wa wraz z członkami zasiądą do skromnego wspólnego śniadania.

Początek korowodu o g. $12^{1}/_{2}$, śniadania—o g. $1^{1}/_{2}$.

Druhowie i druhinie, życzący przyjąć udział w korowodzie, czy to jako sternicy, czy jako wioślarze, proszeni są o przybycie na przystań dla omówienia tej sprawy dziś o g. 8 ej wiecz. punktualnie, zaś w niedzielę nie później, niż o g. 9-ej z rana.

— **Sprawozdanie miesięczne z działalności szpitala dla rannych, utrzym. kosztem społ. polsk.** W d. 1 kwietnia w szpitalu znajdowało się 72 rannych, w ciągu miesiąca przybyło—51, razem—123. Z nich ewakuowano—54. Na d. 1 maja w szpitalu pozostało rannych 63. Dni szpitalnych w ciągu miesiąca było 1,984.

Opatrunków miejscowych dokonano 679 ambulatoryjnych—17.

Operacyi pod chloroformem dokonano 19, przy znieczulaniu miejscowem—4, razem —23. Badań laboratoryjnych przeprowadzono 8. Gabinet roentgenograficzny pod kierownictwem prof. Białobrzeskiego dokonał zdjęć 31. Opatrunków gipsowych dokonano 10.

Dokoła wojny.

— **Zbiegowie z Galicyi.** Na skutek zawiadomienia gubernatora o spodziewanem przybyciu do Kijowa znacznej partyi zbiegów z Galicyi, zarząd miejski polecił przygotować dla nich sale na górnem piętrze domu kontraktowego. Zbiegów z pośród inteligencyi zamierzono umieścić w jednym z gmachów gimnazyalnych. Niezbędne sumy na utrzymanie zbiegów częściowo udzielone będą przez gubernatora, częściowo zaś asygnuje je rada miejska.

— **Jeńcy.** Wczoraj przywieziono do Kijowa trzy partye jeńców austryackich w liczbie 1,480, 126 i 62 szeregowców. Oprócz tego przywieziono rannych 12 oficerów i 320 szeregowców austryackich. Wszyscy dostali się do niewoli podczas ostatnich bitew w Galicyi.

Wiadomości miejskie.

— **Zatwierdzenie uchwał.** Gubernator zatwierdził pomiędzy innemi następujące uchwały kijowskiej rady miejskiej z dn. 14 i 16 go kwietnia: o wyasygnowanie 65,000 rb na budowę pawilonów chirurgicznego i dla położnic przy szpitalu Aleksandrowskim, o obniżeniu z 18 do 15 odsetków, pobieranych od rzeczy zastawianych w lombardzie miejskim, o powiększeniu o 5 kop. za kurs taksy dla dorożkarzy; o utworzeniu komisyi dla opracowania środków, sprzyjających rozwojowi przemysłu fabrycznego w mieście; o wyasygnowaniu 15,000 rb. na wybrukowanie drogi, prowadzącej do projektowanej stacyi towarowej w pobliżu szosy żytomierskiej.

— **O węgiel dla stacyi elektrycznej.** Jak już donosiliśmy, minister komunikacyi zaproponował wielu przedsiębiorstwom, w tej liczbie i kijowskiej stacyi elektrycznej, aby paliwo węglowe zastąpiły drzewem. Po otrzymaniu takiego zawiadomienia, zarząd miejski zwrócił się do kijowskiego T-wa nadzoru nad kotłami parowymi z prośbą o opracowanie projektu zamiany rodzaju paliwa w kotłach kijowskiej stacyi elektrycznej. Jednakże po zbadaniu sprawy okazało się, iż projekt ten technicznie nieda się urzeczywistnić.

Wobec tego zastępca prezydenta miasta zakomunikował wczoraj opinię T-wa nadzoru nad kotłami parowymi naczelnikowi sztabu kij. okręgu wojennego, z prośba o przedsięwzięcie kroków w celu zaopatrzenia kijowskiej stacyi elektrycznej w dostateczną ilość węgla lub antracytu.

— **Narada w sprawie przemysłowego rozwoju Kijowa.** W dniu dzisiejszym o godz. 8 ej wieczorem w sali rady miejskiej odbędzie zebranie, zwołane z inicyatywy zastępcy prezydenta w celu omówienia kwestyi, dotyczących rozwoju przemysłowego Kijowa.

Sprawy szkolne.

— **Szkoły rzemieślnicze.** Ministeryum oświaty zakomunikowało gubernatorowi kijowskiemu o wyasygnowaniu 27,500 rb. na budowę 11 szkół rzemieślniczych i 13 500 rb. na urządzenie 9 szkół rzemieślniczych w gub. kijowskiej.

Komunikacye.

— **W sprawie rozszerzenia węzła kolejowego.** Gubernator zatwierdził uchwałę kijowskiej rady miejskiej o wywłaszczeniu gruntów miejskich pod budowę linii kolejowej od Światoszyna do st. Kijów Łukjanowiecki i stacyi towarowej wzdłuż szosy żytomierskiej. Pod budowę kolei i stacyi towarowej miasto oddało 16 dziesięcin ziemi.

Osobiste.

— Wczoraj powrócił do Kijowa dyrektor miejscowego „Teatru Polskiego" p. Fr. Rychłowski, po podróży artystycznej z trupą swą do Moskwy i Piotrogrodu.

Wypadki.

— **Topielec.** Wczoraj z rana wyciągnięto z wody w pobliżu przystani zwłoki jakiejś kobiety w średnim wieku o niewiadomem nazwisku. Zwłoki odesłano do prosektoryum uniwersyteckiego.

OFIARY.

W Administracyi „Dz. Kij." złożyli:

Na szpital Polski w Kijowie: p. Marya Hulanicka (za maj) 10 rb. — Bezimiennie 100 rb. — S. Osknerowa 5 rb.

Na biedne dzieci z Królestwa: pp. Hala 1 rb. — Kazio Trzeciak 2 rb.

Na Tow. Dobr.: pp. d-r Michał Pietkiewicz (zam. bytności na Kiermaszu) 10 rb. —Kazimiera Prokoff (zam. życz. ślub. pp. Witoldostwu Kondrackim) 5 rb. — S. O. (zam. bytności na Kiermaszu) 2 rb.

Na Żłobek sierocy S. J. pp. Janina Izmailska (w dniu imien. ś. p. ojca) 2 rb. — Marya Trentowska (w dniu imienin ś. p. męża) 1 rb. — A. Kucharska 5 rb. —Mieczyk i Irka 1 rb. — S. O. 3 rb.

Na ubogich do uznania Administracyi: p. Modzelewska 2 rb.

Na ubogą Karpowiczową: p. Jadwiga Kraśnicka 3 rb.

Z teatru i sztuki.

Występy p. E. Potopczinowej.

Dn. 5 go b. m. w teatrze „Sołowcow" rozpoczynają się występy Operetki Moskiewskiej pod dyrekcyą p. Ewelinowa i przy stałym udziale ulubienicy publiczności kijowskiej p-ni E. Potopczinowej. Na pierwszy występ dana będzie ciesząca się niezmiernem powodzeniem operetka „Polska krew", w której rolę Haliny Zarębówny wykona p-ni Potopczinowa.

Nadmienić należy, że dzięki uprzejmości tej artystki kijowski teatr Polski podczas ostatniego tournee z udziałem A. Fertnera znalazł gościnę w Nikitskim teatrze w Moskwie, gdzie też nadzwyczajnego przyjęcia od tamtejszej publiczności doznał. W tymże teatrze p-ni Potopczinowa w swoim czasie zorganizowała kwestę na rzecz dotkniętej klęską wojny Polski.

TELEGRAMY.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Piotrogrodzkiej).

Na zachodnim teatrze wojny.

Havre 29 (AP). Komunikat belgijskiej kwatery głównej.

W nocy na 29 kwietnia toczyła się zażarta walka na naszym froncie. Nieprzyjaciel po nader energicznej akcyi działowej, zwartym szykiem rzucił się do szturmu na przyczółek mostowy zbudowany przez nas nad Ysera. Belgijczycy jednak czuwali i ogniem karabinowym i następnie maszynowym sparaliżowali atak i odrzucili niemców, biorąc do niewoli jeńców. Na terenie walki naliczono 200 trupów niemieckich.

Paryż 29 (AP). Wieczorny komunikat urzędowy.

„Walki na północ od Arras toczyły się w dalszym ciągu z ogromną energią. W nocy z 28 na 29 kwietnia nieprzyjaciel po otrzymaniu posiłków wykonał kilka kontrataków, które nie przyniosły żadnych wyników. Podczas jednego z tych ataków, skierowanego przeciwko Neuville St. Vaast, atakujący ponieśli szczególnie ciężkie straty. Na cmentarzu tylko naliczono z górą 200 trupów niemieckich. Poza tem wzięliśmy do niewoli około 100 jeńców. Drugi atak, wykonany pomiędzy Carancy i Ablaine, został również przez nas odparty. Trzeci atak, skierowany z Ablaine, skończył się również dla nieprzyjaciela niefortunnie. Z rana, 29 kwietnia, posunęliśmy się naprzód w lesie na wschód od Carancy, biorąc do niewoli 125 jeńców. Ruch ten prowadzony był i po południu. Z drugiej strony zdobyliśmy trzykolejne linie okopów na skraju lasu na północ od Carancy i wdarliśmy się do lasu, zagrażając bezpośrednio ostatniej linii komunikacyjnej z pozostającą jeszcze w ręku nieprzyjaciela pozycyą.

Wreszcie po południu atakowaliśmy tę część miasteczka Neuwille St. Vaast, która pozostawała jeszcze w ręku przeciwnika. Po walce na ulicach zdobyliśmy kilka grup domów. Nasz ruch prowadzony jest w dalszym ciągu. Ogólna liczba jeńców, wziętych do niewoli od 26 kwietnia dosięgła wczorajszego wieczora 4,000. Na pozostałym froncie nasz ogień powstrzymał ataki niemieckie w pobliżu Berry au Bac, Beausejour, Marie-Therese, Bagatelle.

Paryż 30 (AP). Dzienny komunikat urzędowy.

„Na południe od Arras w środę wieczorem i w nocy na 30 kwietnia osiągnęliśmy świetne powodzenie. Zajęliśmy pod Notre Dame de Lorette niewielki fort i kaplicę i wstrzymaliśmy w czworoboku tworzonym przez okopy i fortyfikacye ziemne na południe od kaplicy nader zaciekły kontratak nieprzyjaciela. Krwawa walka w tym czworoboku toczyła się w ciągu całej nocy i dziś z rana, przyczem w zupełności utrzymaliśmy się na naszych pozycyach i przyprawiliśmy nieprzyjaciela o bardzo poważne straty

Tej samej nocy wzięliśmy szturmem całą wieś Carancy i las na północ od wzgórza 125 metrowego. Załoga zajmująca wieś i las, składała się z batalionu 109 pułku piechoty, batalionu 136 bawarskiego pułku strzelców i 6 kompanii saperów liczących po 300 ludzi każda. Wojska te nadzwyczaj silnie ufortyfikowały Carancy i las u wzgórza 125 metrowego. Załoga, nie bacząc na znaczne straty, odniesione w ciągu ostatnich dni w zabitych, rannych i wziętych do niewoli, w ciągu nocy stawiała rozpaczliwy opór.

O świcie opór nieprzyjaciela został złamany i zajęliśmy pozycyę. Nasze wojska w walce na bagnety zabiły kilkuset niemców i wzięły do niewoli 1 500 jeńców w tej liczbie około 30 oficerów, wśród nich jednego pułkownika i dowódcę batalionu strzelców. U południowych dróg do Soucher pozycye nasze były zaciekle atakowane przez nieprzyjaciela, ataki te jednak zostały odparte.

Wykonane przez nas ataki przeciwko nieprzyjacielowi na północ od wsi Neuville doprowadziły do znacznego posunięcia się naprzód naszych wojsk. Napółnoc od wsi posunęliśmy się naprzód o kilkaset metrów i zajęliśmy drogę, prowadzącą od kopalni kamieni do Neuville i Givenchy. Wczoraj z rana zajmowaliśmy jedynie południową część wsi, wówczas gdy północna jej część i środkowa pozostawały w ręku przeciwnika. Podczas ataku, wykonanego przez nas w południe, biorąc dom po domu zajęliśmy i środkową część wsi, wypierając niemców do północnej jej części, którą otaczamy. Wojska nasze w tej akcyi ujawniły niezwykłą energię i wytrzymałość. W lesie Le Pretre zdobyliśmy wczoraj nową linię okopów niemieckich.

Paryż 30 (AP). Wieczorny komunikat urzędowy.

Ubiegłej nocy armia belgijska została ponownie zaatakowana na prawym brzegu Ysery. Zdołała jednak odeprzeć nieprzyjaciela, który pozostawił na polu walki kilkaset trupów.

Na północ od Arras osiągnęliśmy znowu szereg istotnych powodzeń. Podczas zdobycia Carancy wpadło w ręce nasze wiele materyału wojennego, którego ilość dotychczas ustaloną nie została. Między innemi zdobyliśmy dwa działa 77 milimetrowe, jedną haubicę 105 milimetrową, 2 moździeże 210 milimetrowe, blizko 12 przyrządów do rzucania bomb, 3000 karabinów i wielkie zapasy pocisków i nabojów. W lesie i na stokach wzgórza 125 metrowego znaleźliśmy trupy trzech kompanii niemieckich, wybitych do nogi naszym ogniem działowym. Po południu nieprzyjaciel bez skutku bombardował Carancy. Zdobywszy tą ostatnią miejscowość posunęliśmy się na północ i zajęliśmy Ablaine St. Nazaire z wyjątkiem kilku domów na przedmieściu, o które toczy się w dalszym ciągu walka, wzięliśmy do niewoli kilkuset niemców. Nieprzyjaciel cofając się spalił połowę wioski. W Neuville St. Vaast zdobyliśmy nową grupę domów w północnej części. Liczba zdobytych przez nas haubic wielkiego kalibru wynosi 17. Na wzgórzu Argońskim pod Begatelle odparliśmy dwa ataki niemieckie, jeden w nocy, drugi w dzień. Ten ostatni atak był nader uporczywy. Ranne powodzenie w lesie Le Pretre umożliwiło nam zdobycie ostatniego okopu niemieckiego w tym punkcie. Obecnie cała pozycya niemiecka jest w naszym ręku.

Forsowanie Dardaneli.

Ateny 30 (AP.). Według informacyi z wiarogodnych źródeł, sprzymierzeńcy po uporczywej walce w rejonie Kaba-Tepe zajęli wzgórze, będące ważnym punktem strategicznym; wzgórze to panuje nad równinami i daje możność wykonania skombinowanego ataku przeciwko fortom Kilid-Bahru z lądu i morza.

Ateny 30 (AP.). Rozkwaterowany w Gallipoli sztab armii tureckiej został przeniesiony do Rodosto.

Londyn 30 (AP). Izba gmin. Churchil oświadczył, że pancernik „Goliath" wpadł w Dardanelach na minę i zatonął. Są przypuszczenia, że zginęło 500 marynarzy. Prócz tego Churchill oświadczył, że podwodna łódź „E 4" dostała się do morza Marmara i zatopiła 2 kanonierki tureckie i 1 transportowiec.

Wojna morska.

Ateny 30 (AP). Misya wielkobrytańska ogłosiła, iż wypłaci 12,550 franków każdemu, kto udzieli ścisłych wiadomości o miejscu pobytu niemieckich łodzi podwodnych na morzu Śródziemnem.

Wojna austryacko-czarnogórska.

Cetynia 30 (AP.). W ciągu ostatnich dni austryacy ujawnili szczególnie wzmożoną działalność na froncie bośniackim. Wczoraj nieprzyjaciel zaczął wznosić fortyfikacye polowe na lewym brzegu Driny, ale artylerya czarnogórska zburzyła rozpoczęte forty i przeszkodziła prowadzeniu dalszych robót. Austryacy bez powodzenia usiłowali ostrzeliwać pozycye czarnogórskie.

Wojna w koloniach.

Capetown 30 (AP). Według komunikatu urzędowego, generał Botha wkroczył do miasta Windhuk, stolicy niemieckiej Afryki południowo zachodniej, nie napotkawszy oporu. Na ratuszu wywieszono sztandar angielski. Miasto liczy 3,000 europejczyków i 12,000 krajowców.

Capetown 30 (AP). W Windhuk anglicy zdobyli wielką ilość wagonów i innych materyałów kolejowych. Ogłoszono stan wojenny na całem terytoryum, zdobytem i zajętem przez wojska Unii.

We Włoszech.

Rzym 29 (AP). Zebranie przedstawicieli wszystkich partyi stronników interwencyi wybrało komitet i uchwaliło rezolucyę, pochwalającą energiczny ton odpowiedzialnego rządu w rokowaniach z ambasadorami austracko-węgierskim i niemieckim i piętnującą Giolittiego, jako stronnika cudzoziemców i wroga ojczyzny. W końcu rezolucya wyraża przekonanie, że rząd i naród potrafią obronić godność Włoch i zapewnić jej przyszłość.

Rzym 30 Cała prasa, z wyjątkiem organu Bülowa i dwóch pism, znajdujących się pod wpływem Giolittiego, oskarża tego ostatniego o sianie niezgody w narodzie.

Rzym 30 (AP). Pisma dzisiejsze podkreślają doniosłe znaczenie wczorajszej demonstracyi w związku z przyjazdem d'Annunzio i zaznaczają, że udział w tej demonstracyi 150 tysięcy osób, dowodzi, że stolica przeciwna jest zamiarom Giolittiego i germanofilów.

Rzym 30 (AP). Rada ministrów znajdując, iż międzynarodowa polityka rządu nie ma za sobą jednogłośnego poparcia partyi konstytucyjnych, niezbędnego ze względu na powagę chwili, postanowiła przesłać swą dymisyę królowi. Król dotychczas nie powziął ostatecznej decyzyi.

Rzym 29 (AP). Wczoraj w Medyolanie, uważanym za cytadelę neutralizmu, odbyła

się imponująca demonstracya protestu przeciw postępowaniu Giolittiego. Liczny tłum obywateli urządził pochód z flagami narodowemi i mocarstw trójporozumienia. Z tłumu rozlegały się okrzyki: „precz z Austryą“, „Niech żyje wojna!“ Demonstranci nieśli na pierową lalkę, wyobrażającą Franciszka Józefa, którą następnie zniszczyli przy wrogich okrzykach.

Pochód przeszedł przez plac katedralny i główne ulice z okrzykami: „Precz z Giolitti'm“, „Niech żyje Salandra“, „Niech żyje wojna“! Wszystkie domy ozdobiono flagami. Rozlegały się okrzyki na cześć demonstrantów. Tłum wykonał wrogą demonstracyę przed lokalem konsulatu niemieckiego i klerykalnego pisma neutralistycznego oraz przychylną demonstracyę przed redakcyami „Corriere della Sera“ i „Secolo“.

Rzym 29 (AP). Intrygi Buelowa zmusiły posła Colajani do złożenia interpelacyi premierowi, czy uważa on za zgodne z prawem obrony państwowej poufne rozmowy prywatne niektórych posłów do parlamentu z ambasadorem obcego mocarstwa, z którem Włochy mogą rozpocząć wojnę.

Demonstracye w Anglii.

Londyn 30 (AP.) Wczoraj wieczorem wznowiły się demonstracye przeciwniemieckie we wschodniej dzielnicy Barking. Złożony z 300 osób tłum chodził po ulicach z okrzykami „Precz z Niemcami“. Rozgromiono magazyn mebli. Aresztowano z górą 20 osób. W Southend podczas demonstracyi przeciwniemieckiej kilkotysięczny tłum zburzył kilka sklepów niemieckich. Dla obrony poddanych niemieckich wezwano wojska.

Wysiedlenie Anglików i francuzów z Konstantynopola.

Bukareszt 30 (AP). Z Konstantynopola donoszą, iż z powodu energicznych remonstracyi, poczynionych przez ambasadorów amerykańskiego i włoskiego przed rządem tureckim, Porta zaniechała zamiaru przewiezienia rodzin anglików i francuzów, zamieszkałych w Konstantynopolu do Dardaneli, do miejscowości, ostrzeliwanych przez flotę sprzymierzoną, natomiast postanowiła, ażeby mężczyźni w wieku od 20 do 40 lat opuścili Konstantynopol, jako punkt, znajdujący się w rejonie działań wojennych. Pierwsza partya złożona z 26 anglików i 24 francuzów zostanie wysłana w głąb Anatolii. Zarządzenie to zostało zaproponowane przez Enwera paszę.

Miny na morzu Północnem.

Kopenhaga 30 (AP). Parowiec duński „Liliandorst“ wpadł na morzu Północnym na minę i zatonął. Załogę uratował holenderski statek rybacki.

Niemiecka bezczelność.

Waszyngton 30 (AP). Ambasada niemiecka w liście, przesłanym telegraficznie do gazet większych miast, radzi amerykanom nie puszczać się w podróż przez ocean na statkach państw wojujących.

Protest.

Ateny 30 (AP). Ambasador rosyjski Demidow wydrukował w gazetach energiczny protest przeciwko kłamliwym oskarżaniom wojsk rosyjskich przez niemców o okrucieństwo. Protest kończy się słowami:

„Świat kulturalny dosyć już rumienił się z powodu bezmiernej podłości niemieckiej“. Protest wywarł silne wrażenie na grecką opinię publiczną.

Komisya Rockfellera.

Warszawa 30 (AP). Członkowie komisyi Rockfellera wyjechali do Lwowa w celu zbadania potrzeb ludności galicyjskiej, która ucierpiała skutkiem wojny.

Podatek wojenny.

Piotrogród 30 (AP). Ogłoszono Najwyżej zatwierdzoną uchwałę rady ministrów o podatku wojennym od osób, zwolnionych od służby wojskowej.

Niemcy w Belgii.

Sztokholm 30 (AP). Według informacyi gazety amsterdamskiej „Telegraf“ niemcy znowu rozpoczęli rekwizycye w Belgii. Energicznie rekwirowany jest owies i kartofle. W Zeinburgu zarekwirowano wielką ilość koni i wszystkie rowery, przyczem właścicielom żadnego odszkodowania nie wypłacono.

Dokonano licznych aresztowań, szczególniej wśród osób, których krewni wstąpili do armii belgijskiej. W wielu miejscowościach wydano rozporządzenie, nakazujące ludności cywilnej składać ukłony spotykanym wojskowym.

W rejonie Mitawy.

Ryga 30 (AP). Z rejonu Mitawy niemcy zostali ostatecznie wyparci. W sekcyi Mitawa — Możejki (Murawjewe) ruch pociągów towarowych zostanie otwarty w najbliższej przyszłości. W jednym z pociągów towarowych przewieziona została i wysłana w dalszą drogę platforma ze zdobytym na niemcach materyałem bojowym i nabojami, wózkami i jaszczykami z amunicyą. Przesłano nowy oddział jeńców, w ich liczbie napotykani są pruscy ułani i dragoni, którzy opowiadają, iż zaledwie niedawno zostali oni przewiezieni z frontu belgijskiego.

Niemieckie barbarzyństwa.

Mitawa 30 (AP). W lazarecie gimnazyum męskiego leży nowa ofiara okrucieństw niemieckich, Bazyli Wodianoj, szeregowiec taniańskiego pułku piechoty. Podczas walki w pobliżu Szawli zabłądził i wpadł w ręce niewielkiego oddziału niemców pod dowództwem podoficera. Ci zaczęli go torturować, chcąc wydobyć zeznania o dyslokacyi wojsk rosyjskich. Wierny przysiędze Wodianoj odmówił odpowiedzi. Niemiecki oficer zagroził mu odcięciem uszu. Bohater odpowiedział: „Rżnijcie“. Rozmowa toczyła się w języku rosyjskim. Niemcy taskami obcięli Wodianojowi obie muszle uszne. Wodianoj torturę wytrzymał spokojnie i zeznań nie złożył. Podoficer groził wykłuciem mu oczu. Nawet żołnierze niemieccy zaprotestowali i powiedzieli: „Dość z niego“. Następnie niemcy druciami szczypcami ścisnęli gardło Wodianojowi, który stracił przytomność. Wówczas niemcy obcięli mu dwie trzecie wysuniętego wskutek ściśnięcia gardła języka. Ocknął się W. skutkiem silnego bólu i upływu krwi. Widząc, że niemcy go zostawili, dostał się on do swej dywizyi, skąd odwieziono go do Mitawy w samochodzie szpitalnym. Męczennik-bohater otrzymał krzyż św. Jerzego 4-go stopnia i awansowany został na gefrejtera. Wodianoj nie może mówić i składa zeznania piśmiennie. Nie rozstaje się on z zeszytem własnych prostych i naiwnych wierszyków.

Losowanie premiówek.

Piotrogród 1 (AP). Rezultaty dokonanego d. 1-go maja 1915 r. ciągnienia 5% obligacyi premiowych Państwowego Szlacheckiego Banku Ziemskiego.

200,000 rb. Nr seryi 7432, bil. 43.
75,000 rb. Nr seryi 6710, bil. 9.
40,000 rb. Nr seryi 5189, bil. 11.
25,000 rb. Nr seryi 13124, bil. 36.

Po 10,000 rb.

Nr seryi 72, bil. 2. Nr seryi 9467, bil. 45 Nr seryi 15730, bil. 21.

Po 8,000 rb.

Nr seryi 15195, bil. 16. Nr seryi 2888, bil. 42. Nr seryi 781, bil. 38. Nr seryi 15842, bil 8. Nr seryi 7130, bil. 5.

Po 5,000 rb.

Nr seryi 3551, bil. 36 Nr seryi 13614, bil. 17. Nr seryi 14296, bil. 3. Nr seryi 10267, bil. 47. Nr seryi 280, bil. 17. Nr seryi 8082, bil. 16. Nr seryi 14194, bil 28. Nr seryi 2581, bil. 43.

Po 1,000 rb.

Nr seryi 10999, bil. 14. Nr seryi 8651, bil. 25. Nr seryi 14716, bil .35. Nr seryi 14363, bil. 2. Nr seryi 1893, bil. 25 Nr seryi 13366, bil. 50. Nr seryi 5120, bil. 13. Nr seryi 2477, bil. 12. Nr seryi 410, bil. 5. Nr seryi 2161, bil. 50. Nr seryi 11051, bil. 48. Nr seryi 1853, bil. 17. Nr seryi 7037, bil. 33. Nr seryi 1799, bil. 1. Nr seryi 3069, bil. 16. Nr seryi 5634, bil. 12. Nr seryi 4028, bil. 27. Nr seryi 6002, bil. 20. Nr seryi 12873, bil. 41. Nr seryi 8865, bil. 47.

Po 500 rb.

Nr seryi	Nr bil.	Nr seryi	Nr bil.	Nr seryi	Nr bil.
7065	46	8421	48	4539-	15
14390	33	6681	18	5452	34
2316	24	12633	30	3657	11
6751	8	12826	26	10212	3
6867	16	9286	17	4306	8
2119	13	93	6	2022	6
3035	26	7980	14	1795	47
6461	35	10577	49	10307	47
2869	27	8021	5	6195	36
8538	46	13749	5	10084	50
918	13	12500	44	8418	36
6836	49	552	1	15969	3
2997	49	11625	16	7213	6
7927	46	1737	36	3033	20
14429	34	3959	26	4610	7
4277	2	4893	5	3391	39
7235	25	12836	48	7563	46
11336	27	2501	26	4775	31
4318	49	6302	3	15424	4
12336	48	5475	39	717	22
7122	49	5900	3	12964	50
168	43	7663	11	8970	37
14424	35	10395	18	4359	46
6124	32	202	20	14347	14
14446	2	930	4	4756	20
10852	19	13890	5	11580	15
11354	50	9780	11	1338	24
9638	16	4529	43	12919	18
6597	1	12929	16	4018	45
13921	27	7160	50	15122	5
9478	25	15468	2	2793	29
381	48	7512	42	13521	35
7773	9	10667	32	2400	7
7073	34	7423	17	12549	43
3143	41	8145	45	7977	33
115	27	4418	29	861	10
13016	47	2242	25	5989	13
14384	32	10295	14	2341	36
8029	41	1008	27	58	43
9614	31	14809	49	4059	25
7211	30	9879	36	8990	2
15050	14	10036	14	13454	40
172	34	12148	23	1906	9
1188	47	14840	18	14095	12
3584	20	12631	48	15623	44
4189	26	15546	22	1154	26
1362	32	13317	42	3358	25
3094	31	2079	27	3404	48
9868	16	7570	31	7471	28
6970	25	15333	19	3744	14
1196	33	14418	18	5375	12
6714	28	1094	28	11221	19
3046	23	8527	41	1463	15
7673	24	8958	35	207	49
14679	35	5433	27	5237	4
12328	32	3498	35	6730	50
3925	26	15757	45	14600	28
6017	10	14007	41	4542	19
10833	8	5077	18	10159	4
13437	25	3647	36	15981	10
12639	20	14114	11	8374	50
3790	34	5850	32	12588	23
13845	4	15929	25	15563	13
8238	24	12134	24	551	26
12600	10	51	29	10554	41
2581	31	658	7	15669	10
7266	12	6277	16	7424	50
15303	35	1241	14	2325	11
13943	9	14695	11	11147	43
581	9	12044	5	7213	30
10265	36	6800	11	10457	12
12110	29	14853	46	14629	37
813	15	13499	40	10901	2
9674	27	540	21	8933	36
3958	29	12255	26	3035	13
2020	24	8839	32	6573	49
12766	36	8038	21	11410	19
12724	1	11962	2	5054	23
4634	49	386	42	13591	27
7834	1	13327	10	1077	8
104	38	4243	35	8523	41
10571	12	14545	4	10473	36
15662	25	15178	10	3698	11
91	25	336	42	9113	13
6288	32	12919	1	946	47
6122	50	6005	9	2377	23
7086	8	856	35		

Wylosowane zostały następujące serye:

13889	179	3498	3831	10466	12890
2674	11018	11956	14127	1815	11240
8882	6991	11004	6675	2274	11690
1901	15729	3533	943	8344	4809
15221	15118	7822	6747	3698	15516
8383	7727	1253	5565	7915	2941
11312	4289	552	13886	7534	14555
411	11954	4435	35	287	1854
12782	1987	7863	25071	10359	1007
10218	6071	9792	13829	176	4552
143	13235	5074	9638	4219	8170
14847	7982	8913	7226	9852	15216
3008	12583	9980	561	14751	15628
3586	486	3211	7113	1561	6129
11774	15196	756	4685	3068	3186
5089	3336	13964	11195	11968	2081
15957	1509	845	6396	4368	2287
4118	15018	9621	7718	4570	1763
454	3052	11823	13832	8315	12238
11849	5437	3717	14845	11814	8338
9428	14091	7911	460	12157	90
459	2073	12719	15964	9855	13303
2071	9478	8888	15299	3625	6405
549	5389	13313	11953	1634	3777
15131	5170	6776	467	9445	13658
5299	405	9763	1303	4509	5578
286	3120	11653	1739	78	5
10957	15999	8233	63902	230	4398
892	6864	678	7274	4615	13738
15477	15610	1598	5810	15104	5302
7384	11962	5439	13415	1624	7
71	5171	812	3214	2556	5763
5859	3346	1592	11662	5796	12648
11627	7216	4327	1396	16	7221
5918	10185	8597	7207	1395	2315
12445	14373	9474	13441	213	1479
14344	3059	7765	1002	8902	7322
10201	450	1495	3045	15819	39
15350	1509	1185	11386	10949	11019
2957	8416	9226	2308	11006	4746
14525	5832	14316	12427	4062	12099.

Z ostatniej chwili.

Ze sztabu Wodza Naczelnego.

Urzędowo, 1-go maja

W rejonie Szawel bitwa rozwija się w warunkach dla nas pomyślnych. W ciągu doby wzięliśmy do niewoli z górą 1,000 niemców i zagarnęliśmy 9 karabinów maszynowych.

W Galicyi Zachodniej dn. 27 kwietnia walki odbywały się z mniejszem napięciem. Wojska nasze stopniowo ściągają na linię rzeki Sanu w celu zajęcia bardziej skoncentrowanej dyslokacyi.

Armia austryacka, opuściwszy dn. 28 kwietnia silnie ufortyfikowaną pozycyę, zajmowaną od Bystrzycy do granicy rumuńskiej, na przestrzeni 140 wiorst, w dniu 29 kwietnia pośpiesznie cofnęła się za rzekę Prut. Jazda nieprzyjacielska, która usiłowała z siebie ofiarę dla całkowicie zapomocą ataków konnych ogólnego odwrotu—została rozproszona naszym ogniem.

Nasze dywizye jazdy przeszły w wielu miejscach front nieprzyjacielski i pomyślnymi atakami sprawiły zamieszanie w kolumnach nieprzyjacielskich. Pościg prowadzony jest w dalszym ciągu w warunkach nader dla nas pomyślnych. Znaczna liczba zagarniętych przez nas jeńców szybko wzrasta.

Ze sztabu armii kaukaskiej.

Urzędowo, dn. 1-go maja.

W ciągu dn. 28 i 29 kwietnia w kierunku Olty wojska nasze ostatecznie opanowały łańcuch gór Kizyl-Dag z przełęczami, odrzucając turków na południe zachód.

W kierunku od Dutach posunęliśmy się na południe, przyczem jazda dotarła do Patnos, gdzie stoczyła walkę z kurdami, którzy zostali rozproszeni.

W kierunku Wanu wojska nasze wyparły nieprzyjaciela z doliny Abagu.

W pozostałych kierunkach zmian nie zaszło.

Na wschodnim teatrze wojny.

. . . . . . 1 (AP). Przegląd „Armejsk Wiestnika“ z d. 30 kwietnia.

W ciągu ostatnich dni nieprzyjaciel w rejonie zawiślańskim zdradzał miejscami pewną działalność.

Z rana d. 27 austryacy rozpoczęli w rejonie Urzanki ogień działowy a następnie nieznacznymi oddziałami zaczęli wychodzić z okopów, lecz ogniem naszym zostali znów szeni do powrotu.

Tegoż dnia w rejonie Komarowa artylerya nasza zmusiła do milczenia ostrzeliwujące nas rzadkim ogniem baterye lekkiej artyleryi i ciężkich haubic. W tymże rejonie niemcy kilkakrotnie rozpoczynali silny ogień karabinowy i z karabinów maszynowych, który wkrótce ustał.

W rejonie Skierniewic niemcy kilkakrotnie usiłowali posunąć się naprzód, lecz wszystkie ich usiłowania zostały ogniem naszym odparte.

D. 28 kwietnia o godz. 7 wieczorem, w rejonie Rawy artylerya nasza ostrzeliwała dwa bataliony nieprzyjacielskie, które rozproszyły się po kilku naszych strzałach.

W Galicyi zacięte walki trwają w dalszym ciągu. Ataki nieprzyjacielskie i kontrataki oddziałów naszych następują kolejno po sobie. W niektórych punktach artylerya nasza ostrzeliwała znaczne kolumny nieprzyjacielskie.

W kierunku Mozo Laborcz dn. 2ʒgo kwietnia nieprzyjaciel ostrzeliwał ogniem lekkiej i ciężkiej artyleryi jedną z naszych sekcyi.

Usiłowania nieprzyjaciela atakowania niektórych naszych sekcyi zostały odparte ogniem naszym z wielkiemi dla niego stratami. Silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze były ostrzeliwane ogniem naszym.

Dn. 27-go kwietnia w kierunku Stryja, w rejonie Koziowej, nieprzyjaciel ostrzeliwał gwałtownym ogniem okolice Orawczyka i Koziowej

D 27 kwietnia, o g. 4 ej m. 45 nieprzyjaciel wysadził minę w pobliżu naszych okopów i rozpoczął natarcie pod osłoną nadzwyczaj silnego ognia swej artyleryi. Austryakom udało się zająć wyrwę w pobliżu okopu jednej z naszych kompanii. Kompania ta, poparta przez dwie inne, gwałtownym atakiem na bagnety wyparła nieprzyjaciela ze swego okopu i zagarnęła jeńców. Straty nieprzyjaciela w tej sekcyi są znaczne; samych tylko zabitych austryaków naliczono 3 000 ludzi, rannych również nie mniej niż 3,000.

W ciągu ostatnich dni oddziały nasze w dalszym ciągu pomyślnie posuwają się naprzód, nie bacząc na gwałtowny ogień ciężkiej i lekkiej artyleryi, przy pomocy której nieprzyjaciel starał się wstrzymać nasze natarcie.

Dn. 27-go kwietnia atakując, opanowaliśmy Rapowiec, Julujew i Korków.

W nocy na 28 kwietnia austryacy zapomocą gwałtownego kontrataku usiłowali odebrać z powrotem zajęte przez nas miejscowości. Kontratak nieprzyjacielski został przez nas odparty z wielkiemi dla niego stratami, przyczem zagarnęliśmy jeńców i karabiny maszynowe.

W ciągu d. 27 kwietnia w sekcyi tej wzięliśmy do niewoli 30 oficerów, przeszło 300 szeregowców i zagarnęliśmy karabiny maszynowe.

D. 28 kwietnia w innej sekcyi oddziały nasze przezwyciężyły płoty z drutu kolczastego, wyparły nieprzyjaciela z trzech linii okopów i zajęły wsie Rżawence, Bałamutówkę i Hremeszti. Dotychczas naliczono 2 000 wziętych przez nas podczas tego ataku do niewoli jeńców; prócz tego zagarnęliśmy 6 dział, 8 karabinów maszynowych, dwa reflektory i kilka jaszczyków. Liczba innych trofeów ustala się. Kontrataki nieprzyjaciela, wykonywane znacznemi siłami, z rana d. 28 go kwietnia na zajęte przez nas wsie Bałamutówkę i Hremeszti, zostały odparte z wielkiemi dla austryaków stratami.

Z rana d. 27 kwietnia nieprzyjaciel ustąpił od Jawornika Wzgórze 1197, położone na południe od Angielowa, zostało zajęte przez nas. W rejonie Jawornika naliczyliśmy 5 000 pogrzebanych trupów żołnierzy austryackich, którzy padli w ciągu dni ostatnich podczas gwałtownych ataków u tego wzgórza.

D. 28 kwietnia oddziały nasze zajęły Michalne i Simakowice. Nieprzyjaciel pośpiesznie cofa się, ścigany przez naszą jazdę i oddziały piechoty.

Tegoż dnia w innej sekcyi oddziały nasze, popierane przez artyleryę, stopniowo posuwają się naprzód. W jednym punkcie nieprzyjaciel początkowo stawiał zacięty opór, jednakże po dzielnym naszym ataku zachwiał się i pośpiesznie zaczął się cofać. W celu poparcia cofających się oddziałów nieprzyjaciel wysunął samochody opancerzone, lecz ogień artyleryi naszej zmusił je do szybkiego odwrotu. Około południa tegoż dnia nasze mężne oddziały gwałtownym atakiem wyparły austryaków ze wsi Chocimierz i zagarnęły wielu jeńców. Nieprzyjaciel zapomocą kontr ataku znacznemi siłami usiłował odebrać z powrotem zajęte przez nas pozycye w rejonie Chocimierza. Kontrataki jego zostały przez nas odparte z wielkiemi dla niego stratami; nacierające w kolumnie dwa bataliony austryackie zostały niemal doszczętnie zniesione; pozostało zaledwie około 400 ludzi, którzy złożyli broń. Oddziały nasze zajęły Newsk i Harasymów. Dotychczas naliczyliśmy wziętych w tym rejonie do niewoli 20 oficerów i 200 szeregowców.

Pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela w jednej z sekcyi naszej ofenzywy, oddziały nasze pomyślnie posuwają się naprzód.

Dn. 28 go kwietnia około godz. 7-ej wieczorem nieprzyjaciel zachwiał się i rozpoczął pośpieszny odwrót, energicznie ścigany przez nasze mężne wojska.

W rejonie Bołtów Michała dwa bataliony austryackie przeszły do ataku, lecz zostały rozproszone ogniem naszej artyleryi.

Zaleszczyki zajęte przez nieprzyjaciela dn. 26 go kwietnia, dn. 27 go kwietnia o g. 4 ej po południu ponownie przeszły w nasze ręce.

W ciągu ostatnich dni w kierunku Stryja zagarnęliśmy wielu jeńców i trofeów, których ilość ustala się. Według dodatkowo otrzymanych informacyi, w jednym z punktów oddziały nasze wzięły do niewoli 23 oficerów i zagarnęły 2 działa i 34 jaszczyki.

Forsowanie Dardaneli.

Saloniki 30 (AP). Z Mitileny donoszą pod datą 29 kwietnia, iż bombardowanie Dardaneli trwa w dalszym ciągu. Szczególnie ucierpiały forty Kilid Bahr, Sultanie i Nagara. Turcy w rejonie Madito otrzymali posiłki. Sprzymierzeńcy pod osłoną ognia z pancernika „Queen-Elisabeth“ nacierają dwiema kolumnami i posunęli się o 8 kilometrów poza Sedil Bahr.

Nota Stanów Zjednoczonych.

Londyn 30 (AP). Donoszą tu z Waszyngtonu, iż Stany Zjednoczone ogłosiły treść noty, wystosowanej do rządu niemieckiego. Nota pozostawia Niemcom drogę wyjścia, wyrażając przypuszczenie, iż komendanci łodzi podwodnych nie zrozumieli dokładnie danych im instrukcyi.

Rozruchy antyniemieckie.

Johannisburg 30 (AP). W ciągu całego dnia w mieście miały miejsce znaczne rozruchy antyniemieckie. Znany klub niemiecki „Liederkran“ został zupełnie zburzony. Taki los spotkał zakłady kilku większych firm niemieckich. Straty niemców obliczają na 250,000 funtów szterlingów. Zburzono 51 gmachów, w tem wielkie magazyny, hotele i sklepy. Wszystko, co się w nich znajdowało, zostało spalono lub rozbite.

Captown 30 (AP). Odbyła się tu demonstracya antyniemiecka. Zburzono kilka sklepów niemieckich.

Pozbawienie orderów.

Londyn 30 (AP). Z listy kawalerów orderu „Podwiązki“ skreśleni zostali: cesarze niemiecki i austryacki, król wirtembergski, wielki książę hesski, książę Henryk pruski oraz książęta saksen-koburski i cumberlandzki.

Nowa emisya cukru.

Piotrogród 1 (AP). Minister skarbu udzielił pozwolenia na nową emisyę cukru z zapasu wolnego w ilości trzech milionów pudów.

Z pozwolenia wojennej cenzury 1 maja 1915 r. Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk Nr 38. Redaktor odpowiedzialny Jonakim Wołczynowski. Wydawca Antoni Ziołecki